

# REPUBLIKA

Rok VIII | ŁÓDŹ, WTOREK, 29-GO LIPCA 1930 ROKU.

CENA NUMERU 25 GROSZY.

Nr. 205

## Premjer Sławek w Zakopanem na kilkodniowym wypoczynku.

Nasz warszawski korespondent telefonuje: Dowiadujemy się, że prezes rady ministrów p. Walery Sławek, który przybył do Zakopanego w niedzielę, dnia 27 b. m. pozostanie tam dla wypoczynku zaledwie kilka dni.

W końcu bieżącego tygodnia p. premier Sławek powróci do Warszawy i obejmie urzędowanie.

## Gen. Górecki wniósł skargę przeciw ks. Panasiowi.

Nasz warszawski korespondent telefonuje: Dowiadujemy się, że sprawa ostatnich wystąpień ks. Panasia na łamach prasy opozycyjnej znajdzie niebawem swój epilog w sądzie.

Prezes Banku Gospodarstwa Krajowego gen. Górecki, ze względu na charakter przestępstwa ks. Panasia, przedstawiający się jako naruszenie etyki ogólnie - ludzkiej i kapłańskiej, zwrócił się w dniu 28 b. m. do Jego Eminencji ks. arcybiskupa metropolity lwowskiego ze skargą przeciwko ks. Józefowi Panasiowi.

## Sterowiec R 100 gotów do lotu do Kanady

London, 26 lipca.

Po wczorajszym 24-godzinny locie próbnym sterowiec angielski R. 100 wystartuje prawdopodobnie w nadchodzący wtorek do lotu transatlantyckiego do Kanady.

Warunki atmosferyczne dla lotu na zachód są obecnie sprzyjające.

## Francuski minister lotnictwa przybywa aeroplanem do Polski.

Paryż, 28 lipca.

(Polska Agencja Telegraficzna).

Francuski minister lotnictwa Eynac odleciał dziś o godz. 17.30 via Strasburg do Poznania.

## Strajk powszechny w Lille

Przemysł włókienniczy unieruchomiony.

Lille, 28 lipca.

(Polska Agencja Telegraficzna).

Na zebraniu, które się odbyło wczoraj wieczorem w gmachu giełdy pracy, robotnicy przemysłu tekstylnego z miasta Lille i okolic postanowili rozpocząć dziś rano strajk powszechny. Uchwalono przytem rezolucję, głoszącą, iż robotnicy przemysłu tekstylnego godzą się na przyjęcie ustawy, domagają się jednakże podwyżki płac, opartej na obecnym wskaźniku drożyznianym. Wedle pierwszych wiadomości z dnia dzisiejszego wezwanie do strajku znalazło posłuch wśród większości robotników, jednakowoż liczbę strajkujących można będzie ustalić w ciągu dnia.

## Ameryka redukuje fundusze dyspozycyjne dla dyplomacji

Waszyngton, 28 lipca.

Amerykański departament stanu zawiadomił telegraficznie wszystkie swe placówki zagraniczne, że od 26 lipca fundusz dyspozycyjny dla wszystkich ambasad, poselstw i przedstawicielstw został zredukowany do 82.000 dolarów rocznie.

Na jedną placówkę wypadnie więc przeciętnie około 1000 dolarów.

# Powstanie komunistyczne w Chinach

## Wojska czerwone zadały klęskę chińczykom i zdobyły miasto Czungsza.

Pekin, 28 lipca.

(Polska Agencja Telegraficzna).

Agencja Reutera donosi: Według informacji ze źródeł cudzoziemskich niebezpieczeństwo ze strony żywołów komunistycznych staje się coraz większe. Dobrze uzbrojone oddziały wojsk czerwonych zebrały się pod miejscowością Nausang w prowincji Jujangsi, podczas gdy inne oddziały zaatakowały miasto Czungsza, zadając klęskę wojskom rządowym.

Według ostatnich wiadomości  
WOJSKA CZERWONE ZDOBYŁY  
CZUNGSZA.

Pekin, 28 lipca.

W dolinie rzeki Jangtse, po wycofaniu stamtąd wojsk przez rząd centralny, wybuchło na wielką skalę zakrojone powstanie.

Nanczang, główne miasto prowincji Kiangsi znajduje się w ręku powstańców. Również główne miasto prowincji Jangtse, Hunan, zostało przez powstańców obsadzone.

Pałac, rabując i mordując przeciąga-

ją tłumy powstańców przez zajęte obszary. Setki chłopów i zamożnych mieszczan już padło ich ofiarą.

Stojące w porcie kanonierki amerykańskie biorą na pokład obywateli amerykańskich, osiadłych w zagrożonych miastach. Równocześnie zawiadomiono przebywających na lotnisku w Kuling Europejczyków o grożącym im niebezpieczeństwie. Chodzi o to, żeby ich zabezpieczyć, zanim powstańcy zajmą miasto.

Jak się zdaje, nie ma porozumienia między ruchem powstańczym a północnymi generałami.

## Pod obuchem strasznej katastrofy we Włoszech.



Bezdomni mieszkańcy włoskiego miasta Meli, zburzonego niemal doszczętnie podczas trzęsienia ziemi, wegetują w namiotach w pobliżu ruin swych niedawnych siedzib.

Rzym, 28 lipca.

Na obszarach, objętych katastrofą trzęsienia ziemi jeszcze w bieżącym tygodniu rozpoczną się prace koło odbudowy zniszczonych siedzib ludzkich.

Włoski minister robót publicznych, bawiący na terenie katastrofy, w raporcie swym, złożonym Mussoliniemu, donosi, że miasto Villa Nuova można uważać za nieistniejące i że należy się liczyć z koniecznością wybudowania na jego miejscu zupełnie nowego miasta.

Raport stwierdza w dalszym ciągu, że mimo straszego nieszczęścia ludność

wykazała niezwykle hart ducha i spokojnie nigdzie nie został zakłócony.

Minister stwierdził, że akcja ratunkowa, prowadzona równocześnie w kilku miejscach jest w pełnym toku, a chowanie zabitych można uważać za ukończone.

Wszędzie rozdziela się między ludność bezdomną namioty i środki żywności.

Król Wiktor-Emanuel bawi ciągle jeszcze na obszarze katastrofy, i wszędzie jest przedmiotem czci i hołdu. Między innymi miastami zwiedził on Meli, Tarile, Rapollo i Rio Nero.

Rzym, 28 lipca.

Z terenu nawiedzonego przez trzęsienie ziemi donoszą o charakterystycznym wypadku, spowodowanym masową sugestją, powstałą pod wpływem strasznej katastrofy.

Podczas nabożeństwa w kościele w Avella, w którym uczestniczył kilkaset głów liczący tłum, nagle wszyscy odnieśli wrażenie, że od stropu głównej nawy poczynają spadać odłamki tynku i muru. Przerażony tłum rzucił się do wyjścia, przyczem kilka osób zostało ciężko rannych.

## Awjonełki polskie w Warszawie.

Warszawa, 28 lipca.

o Płonczyńskim, (który dziś przeleciał z Poznania o godz. 10.43, wylądował o godz. 11.26 por. Baján, przebywając trasę wynoszącą 286 klm. w 1 godz. 39 min. Następnie trzecia z kolei wylądowała lady Baylty K6 o godz. 11-ej m. 35, uzyskując czas 1 godz. 55 min. czyli o 15 minut większą od Bajana. Kolejno lądowali Peschke C9 o godz. 12.05 Notz S1

o godz. 12.11, angielska miss Spooner K8 o godz. 12.13. Miss Spooner leci z pasażerką panią Butler, żoną pilota angielskiego, który w Poznaniu uległ wypadkowi i po nałożeniu nowego śmigła ukończył jako drugi raid. Ostatni na lotnisku warszawskim wylądował o godz. 12.25 Niemiec Osterkamp B7.

Pierwszy wystartował do Królewca pilot Płonczyński (P3) o godz. 12.21, w

cztery minuty po nim wleciała lady Bayley (K6), a następnie o godz. 12.26 por. Baján (P2), który jeszcze przed Warszawą zdołał wysunąć się przed maszyną angielską. Czwarty z kolei wyleciał Peschke (C3) o godz. 12.24, a w trzy minuty po nim wystartował Osterkamp (B7). O godz. 13.16 wystartowała miss Sponer (K8). O godz. 13.19 jako ostatni wystartował pilot niemiecki Notz (C1).



LUNA

## Dziś wielka premjera!

Wspaniałego podwójnego programu, zawierającego 2 arcydzieła filmowe.

Bożyszcze wszystkich, rasowy amant

## I. ROD LA ROCQUE

w przepięknej i najlepszej swej kreacji p. t.

## „Djabeł”

Dramatyczne walki z przeciwnościami losu i sprytem kobietek.

II.

Niebywały humor i karkołomne sensacje! Szampański film o awanturkach wojennych

## „OCHOTNIK”

Parada łazików wśród bomb i granatów z królem humoru

Larry Semonem

w roli tytułowej.

Wspaniała ilustracja muzyczna orkiestry symfonicznej pod dyrykcją L. Kantora. — Pocz. seansów o g. 4-ej po poł., w sob. i niedz. o godz. 12-ej w poł. — Ceny miejsc najniższe w sob. i niedz. od 12-ej do 3-ej po 50 gr. i 1 zł.

## Dyplomata-defraudant woli więzienie niż pobyt w legii cudzoziemskiej

Paryż, 28 lipca.

Dyplomataczny przedstawiciel Wenezueli Villnueva, który swego czasu do puścił się na szkole jednego z banków paryskich malwersacji na sumę 15 milionów franków, zawiadomił władze francuskie, że znajduje się obecnie w hiszpańskiej legii cudzoziemskiej w Maroko i jest gotów oddać się w ręce sprawiedliwości, gdyż woli być w więzieniu niż w legii cudzoziemskiej.

Władze francuskie nie powzięły jeszcze decyzji, czy mają wystąpić do władz hiszpańskich o wydanie defraudanta.

## Robotnicy

## amerykańscy

## domagają się wstrzymania importu sowieckiego.

Londyn, 26 lipca.

Amerkański związek górników oraz zw. transportowców wystosowały do rządu St. Zjedn. memorjał z wezwaniem do zamknięcia granicy amerykańskiej dla dowozu towarów sowieckich.

Memorjał wskazuje, iż towary sowieckie, a w szczególności drzewo i węgiel, które rzucone są obecnie na rynek amerykański po niewspółmiernie niskich cenach są produkowane przez pracę więźniów politycznych i roboty przymusowe, czem tłumaczą się niezwykle niskie koszty produkcji.

Amerkańskie ustawy zabraniają importu towarów wyrabianych przez pracę niewolników i opierając się na tym przepisie władze St. Zjedn. mogą zakazać przywozu towarów sowieckich i w ten sposób zapobiec rosnącemu bezrobociu.

## Przebieg turnieju szachowego w Hamburgu

Hamburg, 28 lipca.

Przebieg udziału Polski na Międzynarodowym turnieju szachowym w Hamburgu: Polska — Węgry 3 i pół — pół pkt., Polska — Litwa 2 i pół — 1 i pół, Polska — Łotwa 2 i pół — 1 i pół, Polska — St. Zjednoczone 2:2, Polska — Rumunia 3:1, Polska — Szwecja 4:0, Polska — Niemcy 2:2, Polska — Norwegia 3 i pół — pół, Polska — Holandia 1 i pół — 2 i pół, Polska — Austria 2:2, Polska — Danja 2 i pół — 1 i pół, Polska — Anglja 3:1, Polska — Czechosłowacja 1 i pół — 2 i pół, Polska — Hiszpanja 4:0, Polska — Francja 3 i pół — pół, Polska — Islandja 4:0, Polska — Finlandja 3 i pół — pół.

## ZAKŁAD LECZNICZY „GRODZISK”.

Godzina od Warszawy koleją, tramwajem E. K. D. po 35 pociągów dziennie lub automobilem.

Leczenie chorób nerwowych i wewnętrznych. Kąpiele elektryczne, świetlne, mineralne, hydroterapia, dietetyka, masaż. Lampy kwarcowe. Obszerne ogrzane galerie (werandy). Park umyślowo i zakazanie chorych Zakład nie przyjmuje.

Dla rekonwalescentów potrzebujących wypoczynku oddzielne pokoje z całkowitem utrzymaniem.

Adres: Grodzisk Mazowiecki. Telefon: Międzyzmiastowa-Grodzisk 34, w Warszawie 118-42.

## Przygotowania do wyborów w Niemczech. Polacy tworzą własny blok. — Czy zwyciężą skrajne elementy.

Berlin, 28 lipca.

Sensacją polityczną Niemiec jest połączenie się partii demokratycznej, na rodowo-ludowej akcji (zakon młodokrzyżacki) i niemieckiej partii ludowej w blok wyborczy pod nazwą niemiecka partja państwowa.

Odezwe wyborczą nowopowstałego bloku podpisali m. in. minister finansów Dietrich, Artur Mahraun, przewodniczący partji demokratów Koch, były minister Kultu, Rheinbaben i inni.

Nowy blok opowiada się za utrzymaniem republiki.

Paryż, 28 lipca.

(Polska Agencja Telegraficzna)

Kwestja przesilenia niemieckiego służy w dalszym ciągu za przedmiot komentarzy prasy francuskiej. Wówczas, gdy organa umiarkowane i prawicowe wyrażają przekonanie, że opinia publiczna niemiecka skłania się w swej większości ku skrajnie socjalistycznym da-

żeńiom prasa lewicowa pozostaje dotąd optymistycznie nastrojona i nie wątpi, że stronnictwa demokratyczno-republikańskie, które dla niej stanowią gwarancję przeciwko odwetowym zakusom Niemiec potrafią zwyciężyć w przyszłych wyborach.

Dziennik „L'Ere Nouvelle” ubolewa nad tem, że w Niemczech niema stronnictwa, które odpowiadałoby francuskiemu stronnictwu radykalnemu, niemniej jednak dziennik wyraża przekonanie, że zdrowy rozsadek, dzięki któremu Niemcy zdołały już zdobyć tyle pozytywnych korzyści odnieść wielkie zwycięstwo przy wyborach w dniu 14 września, aby tym sposobem umożliwić polityce localnej pomyślny dalszy rozwój.

## Blok polski.

Bytom, 28 lipca.

Prasa polska Śląska Opolskiego przy nosi jednobrzmiącą wiadomość o odbyciu w niedzielę dnia 27 b. m. w Opolu zebrania głównych działaczy i przywódców wszystkich odłamów polskiej myśli politycznej na terenie Rzeszy Niemieckiej.

Na zebraniu tem uchwalono wziąć udział w wyborach do Reichstagu, które się odbędą w dniu 14 września r. b. w jednolitym bloku pod nazwą Polsko-Katolickiej Partji Ludowej, niezależnie od poglądów politycznych.

Spółczesność polskie na terenie Rzeszy Niemieckiej dało przez uchwałę tego dowód swego uświadomienia politycznego i poczucia obowiązku narodowego.

## Bandyci amerykańscy mordują swych rywali.

Chicago, 28 lipca.

Polska Agencja Telegraficzna) Wokresie od czerwca r. ub. do czerwca r. b. w Chicago bandyci zamordowali 47 swych rywali bandytów. Walki między szajkami bandyckimi wynikają głównie na tle prohibicyjnym. Jak wiadomo, „butlegerstwo”, jest wielce intratnym interesem. Toteż szajki bandyckie, oprócz napadów rabunkowych, trudnią się nielegalnym handlem trunków, ale w ten sposób, że jedni bandyci wykradają nieraz znaczne zapasy trunków drugiej szajce i z tego powodu wynikają krwawe porachunki.

## Awionetka niemiecka leci przez Atlantyk. Śmiały wyczyn lotników niemieckich.

Londyn, 28 lipca.

Niemieccy lotnicy sportowi Hirth i Weller, którzy wystartowali wczoraj rano o godz. 9-ej w Henworth w Anglii, przybyli do Kirkwall na wyspach Orkney o godz. 18.55.

Dalszy lot etapami kontynuować będą przez Islandję, Grenlandję, Labrador do Ameryki.

Hirth i Welles leca, jak wiadomo, na 40-konnej awionetce.

## Przed dziesięciu laty.

30 lipca.

Front północno-wschodni. Walki najszej czwartej armji przybierają obrót szczególnie niepomyślny. Akcja nieprzyjaciela z rejonu Wysokie Litewskie (na północny zachód od Brześcia Litewskiego) zagraża bezpośrednio Brześciowi i przeprowadom na Bugu.

Prawe skrzydło 1-ej armji w rejonie Brańska. Na Narwi rozwijają się zaciekle walki. Nieprzyjaciel rozszerza swój wczorajszy wyłom na południe od Tyko cina. Na odcinku 10-ej dywizji piechoty, oddziały pułków 30 i 41-go pod dowództwem podpułkownika Jacynina, kontratakami odzyskują w całości baterję straconą wskutek gwałtownego natarcia nieprzyjacielskiego na północ od Suraja, przyczem wzięto 1000 jeńców.

Naczelne dowództwo tworzy w Ostro-

łęce grupę generała Wroczyńskiego złożoną z brygady jazdy i oddziałów ochotniczych celem odciążenia obleganej Łomży i zabezpieczenia lewego skrzydła 1 armji.

Nieprzyjaciel zajął Nowogród.

Dowództwo 1-ej armji objął generał Jędrzejowski.

Front południowo-wschodni. Nad Seretem przeciwnatarciami przywrócono dawną sytuację.

Oddziały grupy generała Kraiewskiego, które przedwczoraj zdobyły Busk posunęły się około 20 kilometrów na północ, zajmując Toporów po walkach z jazdą Budiennego.

Natarcie drugiej armji z wschodniego brzegu Styru posuwa się naprzód wśród ciężkich walk.

## Krwawe starcie członków Heimwehry z socjalistami. 8 osób odniosło ciężkie rany.

Wiedeń, 28 lipca.

(Polska Agencja Telegraficzna)

W miejscowości Puntigen obok Grazu doszło wczoraj późnym wieczorem między członkami Heimwehry a socjalistami, powracającymi z uroczystości odbytej z okazji rocznicy uwolnienia Rad-

kersburga w okupacji jugosłowiańskiej do ostrej walki, w wyniku której 8 osób odniosło ciężkie rany, zaś cały szereg lekkie. Ze względu na niewystarczającą liczbę żandarmów, którzy niemogli sami opanować sytuacji, władze wezwały do Grazu policję, która przybyła na miejsce starcia samochodami ciężarowymi i na motocyklach. Padło około 100 strzałów. Głównym terenem walki była gospoda, która została prawie całkowicie zniszczona. Walki toczyły się w ciemności. Przywołani lekarze spełniali swój obowiązek z narażeniem własnego życia, opatrując rannych wśród walki. 2 kobiety dostały ataku sercowego. Ciężko rannych odwieziono do szpitala w Grazu.





# WRZENIE W AUSTRJI.

Tegoroczne lato jest istotnie, jeśli chodzi o wypadki polityczne niezwykle urozmaicone. Niema tygodnia, by w jakimś państwie nie nastąpiły zdarzenia, które jaskrawo przypominają, że nie było i prawdopodobnie już nie będzie w tym roku ferji politycznych.

A oto rozpoczęło się z kolei wrzenie w Austrii. Wrzenie to ma tak poważne podłoże, że należy się liczyć z dalszym, niezmiernie ciekawym rozwojem wypadków.

W dniu onegdajszym socjaliści austriaccy ogłosili manifest potępiający w najostrzejszy sposób politykę rządu, i domagający się natychmiastowego rozwiązania parlamentu i rozpisania nowych wyborów. Manifest zredagowany jest w formie bardzo ostrej. Nie jest prośbą, lecz żądaniem i to — popartem groźbą.

Dlatego warto nad przyczynami, które spowodowały takie wystąpienie się zastanowić.

Austria uzyskała obecnie pożyczkę w wysokości 60 milionów dolarów. O pożyczkę tę starała się od trzech lat. I obecnie wreszcie udało się jej swój plan finansowy zrealizować. Obecny rząd jest zadowolony. Ale jak w rzeczywistości przedstawiają się finanse państwa austriackiego?

Pożyczka wyniosła 398 milionów szylingów. Oprocentowanie jest bardzo wysokie 7 proc. Zwrócić więc trzeba będzie 437 milionów, t. zn. o 39 milionów szylingów, albo 6 milionów dolarów więcej. Wprawdzie zwrot następuje dopiero po 27 lat. Ciężar pożyczki przerzucony więc będzie na dorastające pokolenie. Ale procenty, które trzeba będzie wypłacać rok rocznie?

Ciężary te nie byłyby zbyt wielkie. Należy jednak wziąć pod uwagę, że za dwadzieścia lat upływa termin spłaty pożyczki, zaciągniętej przez Austrię w 1922 roku, że magistrat wiedeński zaciągnął przed dwoma laty pożyczkę w wysokości 30 milionów dolarów, płatną po 18 latach. Łącznie więc około roku 1950 Austria będzie musiała wypłacić 150 milionów dolarów, a do tego czasu opłacać kolosalne odsetki od wszystkich pożyczek. Procenty roczne nowej pożyczki wynoszą 4,200,000 dolarów. Wraz z procentami pozostałych pożyczek otrzymamy imponującą sumę 9 milionów dolarów, które musi spłacać Austria każdego roku.

Tę sumę spłacać będzie ludność. A Austria posiada tak niewielką liczbę ludności, tak iż ciężary podatkowe obecnie przytłoczą zupełnie wszystkich.

W ubiegłym tygodniu kanclerz Schöber, na ostatnim przed ferjami posiedzeniu sesji parlamentarnej, wygłosił dłuższe przemówienie, wskazując na ciężary, które będzie musiała ponieść ludność przy spłacie zobowizań. I zapowiedział wniesienie do parlamentu po ferjach projektu znacznej podwyżki podatków.

Była to pierwsza iskra, która wywołała odruch niezadowolenia na lewicy.

Na tem jednak nie koniec. Austria dotychczas nie miała w swych granicach obywatela, który, pozostając bez pracy, nie otrzymywałby jakiegokolwiek zasiłku państwowego. Bieda w Austrii była wielka. Ale głodnych w kraju nie było. 200 tysięcy bezrobotnych otrzymało zapomogi wynoszące dla każdego 70 szylingów (przeszło sto złotych) miesięcznie, a niezależnie od tego każdy członek rodziny bezrobotnego otrzymywał jeszcze, zależnie od wieku, od 15 do 25 szylingów miesięcznie.

Oczywiście zapomogi te pochłaniały

kolosalne sumy. Rząd Schöbera postanowił więc przeprowadzić pod tym względem radykalną zmianę, połączoną z chęcią ogólnego uporządkowania finansów, w związku z otrzymaną pożyczką. I na tem samym posiedzeniu parlamentu, na którym kanclerz uprzedził o mającym nastąpić podwyższeniu podatków, podał on pod głosowanie wniosek o zmianę

nie systemu zasiłkowego. Według tego wniosku około 70 tysięcy bezrobotnych traciło prawo do jakichkolwiek zapomóg.

Opozycja wniosła oczywiście protest. Ale Schöber posiada większość w parlamencie i wniosek został uchwalony.

Socjaliści otrzymali jeszcze jeden pożądanym atut do walki z rządem. I atuty te zamierzają wykorzystać. Manifest,

wydany onegdaj, zapowiada ostrą walkę. Narazie ograniczono się do spokojnych żądań. Ale wszystko wskazuje na możliwość rozwoju poważnych wypadków. Jeśli w ciągu miesiąca parlament nie będzie rozwiązany, w myśl ich życzeń, socjaliści zapowiadają walkę z rządem na „innym terenie”. N. T.

## Skandal w parlamencie angielskim.

### Posel Backer odebrał przewodniczącemu izby „berło” i chciał je wynieść z parlamentu.

London, w lipcu.

Izba gmin w Anglii była w tych dniach widownią niezwykle i jedyne w dziejach parlamentarizmu angielskiego zdarzenia. Mimo, że od chwili tej upłynęło kilka dni, wypadek jest jeszcze ogólnym tematem rozmów i dyskusyj angielskich sfer politycznych.

W Anglii, gdzie wszystko opiera się na tradycji, przewodniczący izby również posiada tradycyjną oznakę swej władzy. Oznaką tą jest wielkie berło mośiężne, upiękzone korona królewska. Gdy przewodniczący prowadzi posiedzenie — berło leży przed nim na stole prezdyjalnym. Gdy zastępuje go wiceprzewodniczący — berło to chowa się do specjalnej szkatuły, stojącej w kacie sali posiedzeń. Chowa się je na znak, iż urząd przewodniczącego nie może być zmieniany, conajwyżej czasowo, i że nikt, prócz niego, nie posiada takiej władzy i autorytetu.

Każdorazowe przybycie przewodniczącego do parlamentu odbywa się bardzo uroczystie właśnie z powodu tego berła. Tradycja nakazuje bowiem, by od drzwi parlamentu, aż do prezdyjalnego stołu przed przewodniczącym szedł wolno woźny, niosąc na swych plecach oznakę atrybucji tego, który za nim idzie.

I oto berło to stało się przyczyną skandalu, jaki wywołało najbardziej skrajne skrzydło Labour Party.

Na posiedzeniu izby gmin socjalistyczny poseł, należący do lewego skrzydła, Brockway, zażądał by na porządku dziennym postawiono sprawę wypadków w Indiach. Premier jednak stanowczo oparł się temu żądaniu.

— Sprawa wypadków w Indiach nie

może być obecnie przedmiotem dyskusji w parlamencie — rzekł Macdonald. — Wypadki się wikłają. Należy czekać dopóki się nie wyjaśnią.

Brockway nie zadowolił się jednak wyjaśnieniem premiera i wodza swej partii. Podniesionym głosem zażądał natychmiast podjęcia dyskusji.

— Gdy w więzieniach znajduje się 5 tysięcy więźniów politycznych, nie wolno dłużej czekać. Domagam się natychmiastowego wszczęcia dyskusji.

Przewodniczący izby odebrał mu głos i rozkazał zająć swe miejsce. Ale Brockway nie zastosował się do tego, lecz, przeciwnie, w dalszym ciągu wołał i domagał się oficjalnej dyskusji. — Wówczas przewodniczący zawołał, na niego po imieniu.

Według zwyczajów angielskiego parlamentu, poseł, nazwany według imienia, a nie według okręgu, z którego został wybrany, musi natychmiast opuścić salę posiedzeń.

Ale Brockway nie zastosował się do tego zwyczaju. Nie przestawał głośno po nawiązać swego żądania. Zdenerwowanie poczęło ogarniać cały parlament. Zgodnie ze zwyczajami premier poddał pod głosowanie sprawę wydalenia posła z sali. Olbrzymią większością głosów wniosek został uchwalony.

I w tej chwili właśnie nastąpił niezwykle wypadek. Lewe skrzydło socjaliści wszczęło niesłychany tumult i wrzawę. Nagle na środek sali wybiegł jeden z nich, poseł Backe. Pragnąc zerwać posiedzenie, natychmiast podbiegł do stołu prezdyjalnego, pochwylił berło przewodniczącego i począł uciekać z nim w kierunku drzwi.

Na sali powstało zamieszanie. Było

jasne, że gdy Backer zdaży wybiec z berłem — trzeba będzie natychmiast przerwać posiedzenie. Nie wiedzano jednak, co uczynić. Takiego wypadku praktyka parlamentarna angielska nie znała. Od czasów Cromwella, t. j. od XVIII wieku, berła jeszcze nikt, poza przewodniczącym izby i woźnymi, niosącymi je, nie dotknął. A tu naraz ktoś je porywa i ucieka.

Posel Backer biegł w międzyczasie wzdłuż sali. Pierwszy oprzytomniał woźny i pobiegł za uciekającym posłem.

Na sali posiedzeń, niedaleko drzwi, znajduje się, narysowana na dywanie biała linia. Jest to również wytwór tradycji angielskiej. Poza linię nie wolno wchodzić nie członkom parlamentu. — Przy tej linii stawali zwykle delegaci, przybywający do parlamentu z petycją od rewolucyjnego narodu. A poseł, którego mandat kwestionują inni członkowie izby, musi jeszcze i dziś stawać na tej linii, zwanej „barem” i stać tak długo, dopóki nie rozstrzygnie się sprawa jego mandatu.

Posel Backer już przekraczał linię. Gdyby znalazł się po tamtej stronie nie zdołałby mu odebrać berła. Ale w tej chwili dosięgnął go woźny, odebrał berło, uroczystie zarzucił sobie na plecy i szybkim krokiem, obawiając się, by mu nie odebrano zdobyczy, pomaszerał do stołu prezdyjalnego.

Posel Brockway został wdalony z sali i zawieszony na dwa posiedzenia. — Posła Backera chciano zawiesić na trzy miesiące. Ale ostatecznie zredukowano ten okres do jednego tygodnia. Tak skończył się ten jedyny w swoim rodzaju incydent w parlamencie angielskim.

D. O.

## Walka o tron egipski.

### Agitatorzy opozycyjni wzywają ludność do niepłacenia podatków.

Kair, 28 lipca.

Zarówno w miastach jak w wsiach egipskich pojawili się liczni agitatorzy wafdyistów, którzy wzywają ludność do niepłacenia podatków.

Kair zamienił się w wielki obóz wojskowy. Conajmniej połowe armii egipskiej ściągnięto dla utrzymania porządku.

Ulice stolicy roją się od patroli kawalerji, w ważniejszych punktach postawiono złożone z kilku żołnierzy posterunki z nałożonymi na karabiny bagnietami.

Gmach parlamentu i siedziba rządu otoczone są wojskiem.

London, 28 lipca.

Wskutek ostatnich wypadków w Egipcie tron króla Fuada jest poważnie zagrożony.

Z jednej strony pewien odłam wafdyistów domaga się proklamowania w Egipcie republiki, z drugiej znow większość nacjonalistów opowiada się za detronizacją Fuada i powołaniem na tron jego 10-letniego syna, przyczem Nahas Pasza miałby zostać regentem.

Obecnie przybył now przeciwnik, a zarazem pretendent do tronu mianowicie zdetronizowany w 1914 roku król egipski Abas Hilmi, utracony przez angiłków za sympatje do Turcji. W Londynie bawi obecnie specjalna delegacja Abbas Hilmi, która próbuje się porozumieć z rządem angielskim, co do przywrócenia władzy zdetronizowanemu królowi.

Możliwe jest również, że wypłynięcie Abbasa jest tylko taktycznym posunięciem Nahas Paszy, który chce Abbasa użyć przeciwko królowi Fuadowi.

Za swego panowania Abbas ulegał w pełni wpływowi Anglików, o czym świadczy skierowane do niego przez komisarza Kichenera napomnienie tej treści: „Ręka, która cię posadziła na tronie, może cię z niego usunąć”.

## Gandhi prowadzi targi z wicekrólem o reformę konstytucji indyjskiej.

London, 28 lipca.

Chociaż treść rozmowy Gandhiego z obu przywódcami umiarkowanego obozu Hindusów trzymana jest w największej tajemnicy, oceniają tutaj optymistycznie widoki co do dojścia z nim do porozumienia.

Przypuszczają, że Gandhi chce uzyskać od wicekróla zapewnienie, iż jego żądania co do reformy konstytucji będą

uwzględnione, zanim ostatecznie zdecyduje się na wzięcie udziału w konferencji indyjsko-angielskiej.

Dzienniki zbliżone do kongresu hinduskiego twierdzą jednak, że ruch biernego oporu przeciw rządowi musi być wzmocniony, a bojkot będzie kontynuowany bez względu na to, jak zakończyły się obecne rokowania porozumiewawcze.

— Minister przemysłu i handlu inż. E. Kwiatkowski przyjął w dn. 28 b. m. bawiącego w Polsce wybitnego ekonomistę i historyka tureckiego oraz prezesa tureckiego Touringclub'u — p. Rechid Safvet Bey'a.

W godzinach wieczornych p. Bechid Safvet Bey wygłosił w lokalu izby przemysłowo-handlowej odczyt na temat stosunków historycznych ekonomicznych i turystycznych między Polską a Turcją.



# RADJO NA USŁUGACH LOTNICTWA.

Polska ma najlepsze lotnictwo cywilne.—Aparat radjowy na samolocie.  
Walka z przeszkodami w powietrzu.

## Najwznieściejsze zdobycze geniuszu ludzkiego

Lotnictwo i radio są bezsprzecznie najwznieściejszymi zdobyciami geniuszu ludzkiego.

Poczęte na kilka lat przed wojną, wzrosło w dymie i krwi pożogi wojennej jak morze po burzy uspokojone, lotnictwo oddaje się obecnie, cichej, żmudnej i mało widocznej pracy dla ludzkości. Przenosi ludzi, przesyła listy i niebawem szybkością, zbliżając stolice i miasta europejskie w sposób wprost niewiarogodny. Tak naprzykład podróż z Warszawy do Paryża najszybszym pociągiem luksusowym „Nord Express” trwa 27,5 godzin, samolotem zaś zaledwie 9! Jeszcze większą przewagę ma samolot, przebywający przestrzeń dłuższą lub nad morzem. Z Marsylii do Algieru płynie się okrętem 24 godziny. Samolot przebywa tę samą drogę w 5 godzin.

Zysk ten jednak wtedy tylko ma swoją wartość, jeżeli podróż jest zupełnie pewna i zawsze regularna. Dotychczas, zwłaszcza zagranicą, lotnictwo handlowe nie osiągnęło jeszcze absolutnego ideału. Natomiast Polska, dzięki niezwykłym wprost zaletom i ofiarności naszych pilotów, może się z dumą poszczycić najlepszym pod tym względem lotnictwem cywilnym, gdyż od początku jego istnienia, tj. od 1922 r., nie zanotowano ani jednego wypadku śmierci lub cięższego poranienia pasażerów polskich linii lotniczych! Co zaś dotyczy regularności lotów, to wynosi ona przeciętnie powyżej 98 proc., a w ciągu września r. b. przekroczyła nawet 99,5 proc. Nieraz zdarzały się miesiące, w których regularność sięgała nawet pełnej wartości 100 proc., tj. wszystkie przewidziane w rozkładach loty były całkowicie wykonane.

Wyniki takie możliwe były, jak już powiedzieliśmy, dzięki nadzwyczajnej zdolności i wytrwałości personelu latającego. Tak, w Wiedniu, dokąd codziennie latają nasze samoloty, nieraz daje się słyszeć określenie pogody niezupełnie naukowe.

— „Polnisches Wetter”.

Nie jest to bynajmniej określenie obrazy, wprost przeciwnie, wyraża ono najwyższe uznanie dla naszych pilotów i oznacza, że pogoda jest tak trudna do latania, że nikt, poza Polakami, nie odważa się wychylić nosa z hangaru! Nasi zaś odbywają dzień w dzień, regularnie, bez względu na deszcz lub mgłę, trudną podróż przez góry z Katowic do Wiednia i z powrotem.

Linie lotnicze rozwijają się z każdym dniem. Każdy rok przynosi nową linię, nowe lotniska, nowe doskonalsze samoloty. Jednak nowych, doskonalszych pilotów trudno znaleźć. I tutaj technika winna przyjść z pomocą ofiarności i poświęceniu człowieka.

Budujemy więc samoloty wielosilnikowe, w których defekt jednego lub nawet dwu silników nie powoduje natychmiastowego lądowania samolotu w ciężkich nieraz warunkach. Same silniki udoskonalają się również z dniem każdym, tak, iż defekty ich stają się coraz rzadsze. Doskonala się wciąż przyrządy i metody nawigacyjne, pozostaje jednak jeden czynnik, na który człowiek nie ma jeszcze wpływu: pogoda.

Mgła i deszcze są obecnie największymi wrogami lotnictwa, gdy lecący naoslep, nie widząc ziemi, pilot może łatwo zbłądzić pomimo posiadanych przyrządów, gdyż wiatr częstokroć się zmienia w czasie lotu i znosi lotnika z obranej przez niego drogi w sposób dla niego zupełnie niewidoczny.

I tutaj właśnie niezwykle szerokie pole do działania ma radio.

Przedewszystkiem zorganizowana jest radiowa sieć meteorologiczna, która szybko i sprawnie przesyła obserwacje z poszczególnych miejscowości do centrali, skąd zestawione i odpowiednio wykorzystane podają się znowu do powszechnej wiadomości.

Następnie, ponieważ wszystkie większe lotniska zaopatrzone są w radiostacje portowe, drogą radiową przekazują

się wiadomości o odlocie i przylocie samolotów, zamawia się miejsca na lotniskach węzłowych i na inne linie i wogóle przesyła się całą służbą korespondencją międzylotniskową.

Wreszcie, co najważniejsze, utrzymuje się łączność z samolotem w powietrzu. W ten sposób można mu przesyłać zawiadomienie o nagłej zmianie pogody, nadciągnięciu burzy, powstaniu mgły lub tym podobnych zjawiskach. Taki stały kontakt z lotniskiem macierzystym nie tylko ułatwia pracę załodze, która nie czuje się zupełnie oderwaną od świata i zdana na łaskę rozbestwionych nieraz żywiołów.

Tą samą drogą samolot daje znać o tem, co się dzieje u niego na pokładzie. Czy wszystko jest dobrze, czy zaszedł jakiś wypadek lub defekt, czy samolot musi lądować. W tym wypadku alarmuje pan najbliższe lotnisko i podaje miejsca lądowania, dokąd niezwłocznie wysła się pomoc, najczęściej w postaci innego samolotu, który przywozi załodze

niezbędne materiały lub przyrządy i zabiera pasażerów oraz ładunek uszkodzonego samolotu.

Najcenniejszą jednak pomoc okazuje radio w razie mgły lub innych ciężkich warunków atmosferycznych. Samolot który stracił orientację, woła odpowiednio rozmieszczone radiostacje geojometryczne, które niezwłocznie określają jego położenie i przekazują je załodze za pośrednictwem najbliższej nadawczej stacji portowej. Uzyskana w ten sposób wiadomość służy za punkt wyjścia dla pilota i wyprowadza go znowu na dobrą drogę. Nieraz już życie załogi i pasażerów zostało w ten sposób uratowane, gdyż lądowanie na nieznanym terenie w złych warunkach atmosferycznych jest zawsze bardzo niebezpieczne.

Nie należy jednak myśleć, że umieszczenie w samolocie nadajnika i zwykłego odbiornika rozwiązuje całkowicie sprawę. Radio napotyka w powietrzu bardzo ciężkie warunki bytu. Wrogami jego są: szum silnika, zakłócenia w od-

biorniku, spowodowane przez magnety i świece tego silnika.

Kto sam nie latał lub nie był w pobliżu samolotu przy pracy jego silnika, nie może sobie poprostu wyobrazić natężenia tego szumu. Załączmy nasz głośnik na linię zmiennego prądu miejskiego o napięciu 120 wolt, usłyszymy potężny ryk, chociaż przeciętny głośnik pobiera w tych warunkach zaledwie 0,5 wata mocy. W samolocie zaś trzecia część za wartej w benzynie energii cieplnej wylatuje w powietrze z rur wydechowych silnika. — Jest to moc milion razy większa od pobieranej przez nasz głośnik! Zrozumiałem jest, że w tych warunkach odbiór w samolocie jest bardzo utrudniony i możliwy tylko wtedy, gdy jest wyjątkowo czysty i głośny.

Zakłócenia spowodowane przez magnety są również bardzo silne, jeżeli nie stosuje się specjalnych środków ochronnych. Jak wiadomo, zapalanie mieszanki benzynowej, w cylindrach silnika następuje, za pomocą iskry elektrycznej. Ta zaś jest generatorem drgań elektromagnetycznych o długości fali zależnej od typu silnika, przeciętnie od 20 do 50 m. Fale zaś krótkie świetnie promieniują, a będąc w dodatku dość silnie tłumionymi, nie posiadają w danym wypadku określonej długości, wobec czego są bardzo trudne do wyeliminowania. Próbowano opancerzać magnety i przewody do świec silnika. Sposób okazał się tak radykalny, że zaopatrzone w ten sposób silniki przestają chodzić: pojemność między pancernem a żyłą kabla jest tak wielka, że ze względu na krótkość wytwarzanych fal prawie zupełnie tłumiła iskry. Pozostaje więc tylko opancerzenie odbiornika, które jednak nie jest wystarczające, gdyż zakłócenia te przedostają się wprost przez antenę. Najlepsze filtry pozostawiają jednak zawsze dość silny szmer w odbiorniku przez co wymagania co do czystości i siły odbioru muszą być jeszcze zwiększone.

Wreszcie ostatnią trudnością dla samolotów są stacje radiofoniczne. Każdy radioamator zna trudność wyeliminowania stacji lokalnej, która zagłusza wszystkie inne i jest często słyszalna na całej skali kondensatorów. Ta trudność eliminowania jest w samolocie spotęgowana brakiem wygodnego miejsca: radiostacja lotnicza umieszcza się w byle jakim wolnym zakątku między kuframi i bagażami podróży i obsługuje się przez pilota na odległość za pomocą bowdenów (giętkich dźwigni), wobec czego niemożliwym jest dokładne i precyzyjne strojenie odbiornika.

Nie może on być zatem dowolnie selektywnym, gdyż utrudniłoby to ogromnie znalezienie i dostrojenie się do fali własnej radiostacji portowej. Prócz tego silne bardzo vibracje samolotu powodują stale rozstrajanie się odbiornika w czasie lotu, co również wymaga małej jego selektywności celem umożliwienia odebrania korespondencji z ziemi bez przerw i stałego podstrajania stacji.

Jest to tem konieczniejsze, że radio jest najbardziej niezbędne dla pilota w ciężkich dla niego chwilach, gdy jest on zmuszony do skierowania całkowitej uwagi na prowadzenie maszyny, a nie regulowanie odbiornika.

To też stale zwiększanie mocy stacji radiofonicznych stwarza dla lotnictwa coraz większe trudności, rozszerzając dookoła nich strefy, w których odbiór w samolocie lotniczych stacji portowych jest niemożliwy.

## Tomaszów-Mazowiecki

(Telefonem od własnego korespondenta).

### BUDOWA SZKOŁY POWSZECHNEJ.

Dokończenie budowy szkoły powszechnej przy rogu ul. Marszałka Piłsudskiego i Legionów magistrat powierzył inżynierowi Cedrońskiemu pod warunkiem, że budowa ukończona ma być w miesiącu grudniu r. b. Koszt budowy szkoły wynosić będzie około 200.000 zł.

### NA TROPIE SPRAWCÓW KRA- DZIEŻY.

Przed kilku dniami donosiliśmy o kradzieży narzędzi z fabryki przy ul. Antoniego Nr. 1/5.

Poszukiwania policji wprowadziły na trop sprawców kradzieży. Onegdaj wieczorem policja natknęła się w ogrodzie gimnazjum humanistycznego na paczkę, owiniętą w worek. Okazało się, że zawierała ona narzędzia, pochodzące z kradzieży, i że porzucona została przez niejakiego Jana Sopiępanka.

Za złodziejem policja wszczęła pościg.

### OKRĘGOWE SPOTKANIE MŁODZIE- ŻY T.U.R.

Urządzone w niedzielę w Tomaszowie okręgowe spotkanie młodzieży T.U.R. wypadło imponująco.

Po uroczystym otwarciu spotkania na rynku i akademii odbył się przemarsz

ulicami miasta, przy dźwiękach orkiestry kolejarzy.

Następnie po wycieczkach i zawodach w piłkę nożną o godz. 7-ej wieczorem na rynku spotkanie zamknięto.

### LIST PREZYDENTA M. TOMASZOWA.

Szanowny Panie Redaktorze!  
W Nr. 166 „Głosu Tomaszowskiego” z dnia 22 b. m. umieszczoną została kłamiwa wzmianka o mem. udziale w wiecu w dniu 20 b. m. oraz wyjściu z wiecu tego „nie bez szwanku”.

Otóż oświadczam, że na wiecu tym obecny nie byłem, a tem samem i „bez szwanku” wyjść mogłem.

Ponadto nadmieniam, że przeciwko winnym rozsiewania kłamiwych wieści wystąpiłem na drogę sądową.

Z głębokim szacunkiem i poważaniem  
(—) W. Smulski, prez. miasta.

### Sprostowanie.

W związku z wzmianką naszą o wykryciu nadużycia z pradem elektrycznym w domu przy ul. Piwnei 23 wyjaśniamy, że zamieszkały w tym domu p. Brzeziński nic wspólnego z tą sprawą nie ma, gdyż posiada oddzielne dwa ograniczniki, za które opłatę wnosi do elektrowni.

Oficer gwardji królewskiej, potomek arystokratycznego rodu angielskiego na wieść o wojnie podał się do dymisji. Narzeczona jego i 3 przyjaciół oficerów wręczyli mu

# Cztery Pióra

białe, będące w armji angielskiej oznaką hańby

Dźwiękowy film p. l. „Cztery Pióra”

jest wykonany przez

Clive Brook, Noah Beery,  
Richard Arlen, George Fawcett

oraz malownicze oddziały gwardji królewskiej i szkockich górali

Wkrótce  
SPLENDID

KOPJE PLANÓW  
RYS. TECHN.  
e. t. c.  
WYKONUJE  
ZAKŁAD KSIĘŻY REKIAMOWYCH  
R. BORKENHAGEN  
ŁÓDŹ-PIOTRKOWSKA-100  
TEL. 111-72





LIPIEC	
<b>29</b>	
WTOREK	
Dziś Marty p.	
Jutro Julity i Don.	
Wschód słońca	3.36
Zachód słońca	19.40
Wschód księżyca	05.51
Zachód księżyca	21.20
Długość dnia	11.27
Ubyło dnia	1.24

### Katastrofa autobusowa na szosie Łódź—Inowłódź.

Tomaszowski korespondent „Republiki” telefonuje:

Wczoraj rano na szosie z Łodzi do Tomaszowa miała miejsce katastrofa autobusowa.

O godzinie 9-ej rano szosą tą wracał autobus, kursujący na linii Łódź—Inowłódź. Gdy auto znalazło się pod Ujaniem, wskutek defektu w motorze, szofer stracił panowanie nad maszyną i całym pędem wpadł na słup telegraficzny, tak silnie, że słup runął.

Znajdujący się w autobusie szofer, Franciszek Franat, mieszkaniec wsi Królewska Wola, odniósł ciężkie rany. Pierwszej pomocy udzielił mu lekarz w Ujeździe, poczem w stanie agonizującym przewieziono go do domu.

### Przedłużenie zapomóg dla bezrobotnych m. Łodzi.

Jak się dowiadujemy w dniu wczorajszym zarząd funduszu bezrobocia w Łodzi otrzymał doniesienie zarządzenia ministerstwa pracy w sprawie przedłużenia terminu korzystania z zasiłków dla bezrobotnych, zamieszkałych na terenie naszego miasta.

Mianowicie, ci wszyscy bezrobotni, którzy do dnia 30 lipca b. r. wyczerpią ustawowe zasiłki, pobierane dotychczas z funduszu bezrobocia, będą mieli prawo pobierać zasiłki jeszcze przez cztery tygodnie, a więc przez cały sierpień. — Ustawowo bezrobotni mają prawo pobierać je przez 13 tygodni. Z uwagi na wyjątkowo ciężką sytuację obecną, minister pracy pozwolił na pobieranie zapomóg przez 17 tygodni. (i)

## Samobójstwo kasjera teatru plockiego.

Tajemnica zwłok, znalezionych przed gmachem sądu okręgowego w Łodzi, została wyjaśniona.

### Przyczyną rozpaczliwego kroku była — nieszczęśliwa miłość.

W ubiegłym tygodniu przed gmachem dawnego sądu okręgowego przy ulicy Żeromskiego, znaleziono młodego, dość elegancko ubranego mężczyznę nie dającego już żadnych oznak życia. Zwłoki przewieziono do prokuratorium. Sekcja ustaliła, że śmierć młodego mężczyzny nastąpiła

skutkiem zatrucia.

Kim był i czy sam pozbawił się życia, czy też został otruty — władze w żaden sposób nie mogły ustalić.

Młody mężczyzna nie miał bowiem przy sobie żadnych dokumentów osobistych, ani też innych papierów, prócz kilku biletów teatru plockiego,

które właśnie przyniósł się do wyjaśnienia zagadki.

Policja łódzka, będąc w posiadaniu owych biletów, zwróciła się do Płocka, a gdy stamtąd otrzymała odpowiedź o zniknięciu kasjera miejscowego teatru, 24-letniego Djonizego Toporowskiego, powstało przypuszczenie, iż znaleziony przy gmachu przy ul. Żeromskiego mężczyzna był właśnie owym kasjerem.

Hipoteza ta wczoraj wreszcie znalazła ostateczne potwierdzenie. W toku śledztwa ustalono jednocześnie, iż

Toporowski popełnił samobójstwo.

Przyczyny jego rozpaczliwego kroku do kładnie nie ustalono. Jest rzeczą pewną, że nie wchodziły tu w grę żadne względy materialne, mianowicie ustalono, iż Toporowski

nie sprzeniewierzył niczych pieniędzy, to też władze przypuszczają, że do rozpaczliwego czynu pchnęła go raczej zawiedziona miłość.

Wiadomo było w Płocku, że kasjer teatru

jest zakochany w pewnej młodej, bardzo urodziwej mężatce,

która przez dłuższy czas bawiła w tem mieście i ostatnio przeniosła się na stałe do Łodzi.

Jak już ustalono, Toporowski w czasie swej kilkudniowej bytności w naszym mieście odwiedził swą ukochaną. Przebieg ich rozmowy nie jest dotychczas znany, wiadomo jedynie, że nazajutrz, gdy miał już wrócić do Płocka, w drodze na dworzec kaliski, na ul. Żeromskiego pozbawił się życia. (d)

## Napad na samochód ciężarowy.

Złodzieje zrabowali towarów na sumę 100 tysięcy złotych.

W dniu wczorajszym, w godzinach rannych, władze otrzymały meldunek o zuchwałym występie rabusiów na szosie Zgierskiej, których łupem padły towary na sumę 60 tysięcy złotych.

Jak ustalono, okoliczności tej znacznej kradzieży przedstawiały się następująco:

Wczoraj rano jedna z firm łódzkich wysłała do Warszawy samochód ciężarowy z transportem towarów.

Po drodze, gdy auto znajdowało się już za Zgierzem wskoczyło do niego kilku rabusiów, którzy obezwładnili szofera i zaczęli przetrzącać na własny wóz towary.

Uczynili oni to z taką szybkością, że już po upływie kilku minut mieli w swym posiadaniu, znaczną część transportu i wobec tego

zajechali ze swym łupem do lasu.

Szofer początkowo chciał puścić się

za nimi w pogoń, lecz przeraził się groźnej postawy opryszków i w rezultacie pośpieszył na zgierski posterunek policyjny.

Władze natychmiast po otrzymaniu od niego meldunku,

wdrożyły energiczne dochodzenie.

Po upływie kilku godzin w lesie łąkiewnickim znaleziono część zrabowanych towarów, ukrytych w rowie.

Rabusiowie widocznie je tam porzucili z tego względu, iż ich konie nie mogły szybko jechać z ciężkim ładunkiem, to też woleli już stracić część łupu, byleby tylko ująć pogoń.

Jak ustalono, rabunek na szosie zgierskiej był dziełem szajki, która w ubiegłym tygodniu również napadła na samochód ciężarowy.

Policja, w wyniku pościgu, przytrzymała kilku osobników, przypuszczalnych sprawców napadu.

Śledztwo trwa w dalszym ciągu.

## Hotel złodziejski w Łodzi.

Goście skazani na dłuższy pobyt w więzieniu.

W godzinach przedwieczornych, gdy p. Maria Wójcicka wyszła na miasto, do jej mieszkania przy ulicy Pięknej 60 dostali się włamywacze, którzy z rekoradową wprost szybkością zabrali wszystkie kosztowniejsze rzeczy, bardzo poważnej wartości i ulotnili się ze zdobyczą, przez nikogo nie spostrzeżeni.

P. Wójcicka, po powrocie do domu, zaalarmowała policję. W trakcie wszczętego dochodzenia władze dowiedziały się o pewnej melinie złodziejskiej, która dotychczas była im zupełnie nieznaną.

Okazało się, iż niejaka Paulina Gniotkowa (Łomżyńska 6), znalazłszy się obecnie w ciężkich warunkach materialnych urządziła w swym mieszkaniu hotel dla włamywaczy.

Mieszkali u niej warszawscy włamywacze, którzy zjeżdżali do Łodzi na gościnne występy i ich łódzcy koledzy po fachu, ukrywający się przed policją.

W zacisznym hoteliku odbywały się narady nad planowanymi wyprawami, a następnie dzielono się łupami.

Ustalono, iż złoczyńcy, którzy obrabowali mieszkanie p. Wójcickiej, byli również gośćmi Gniotkowej i u niej dzielili się zdobyczą.

Byli to Zygmunt Stanisławski i Stanisław Przybylski, znani łódzcy włamywacze, niejednokrotnie już karani za występki złodziejskie.

Osadzono ich w więzieniu.

W dniu wczorajszym stanęli oni przed sądem okręgowym wraz z Gniotkową i niejakim Musiałem.

Sprawę tę rozważał sędzia Wilecki, w asyście sędziów Łozińskiego i Jesionowskiego.

Sąd, po zbadaniu świadków, skazał Stanisławskiego na 2 i pół roku, Przybylskiego na 2 lata, Gniotkową na 3 miesiące, a Musiałę na miesiąc więzienia.

### 15 tysięcy matur

wydano w szkołach w bież. roku.

Obecnie na podstawie raportów poszczególnych kuratorów szkolnych zestawiane są dane, dotyczące egzaminów w bieżącym roku szkolnym. Dane te, jak dotąd zdołano stwierdzić, przedstawiają się wręcz sensacyjnie. Mianowicie, na podstawie prowizorycznych obliczeń jakie otrzymały łódzkie władze szkolne, stwierdzono, że w żadnym jeszcze roku od chwili niepodległości Polski, nie wydano jeszcze tak wielkiej ilości świadectw dojrzałości, jak w roku bieżącym.

Do egzaminów przystąpiła wyjątkowo duża ilość absolwentów i egzaminy we wszystkich miastach dały naogół b. dobre wyniki. Ogółem określono prowizorycznie, że w Polsce wydano w roku bieżącym około 15 tysięcy matur. Takiej cyfry jeszcze nigdy nie notowano. Z liczby tej mniej więcej dwie trzecie przypada na chłopców, a jedna trzecia na dziewczęta. (i)

### Choroby zakaźne.

Zanotowano 138 przypaaków.

W tygodniu ubiegłym, tj. od 20-go do 26-go lipca rb. włącznie, zgłoszono do wydziału zdrowotności publicznej następujące przypadki chorób zakaźnych.

Dur brzuszny 42 przypadki (w tygodniu poprzednim 42 przypadki), czerwonka 1 przypadek (1), błonica 45 przypadków (48), błonica 22 przypadki (15), róża 3 przypadki (4), gorączka połogowa 10 przypadków (11), odra 13 przypadków (19), krztusiec 2 przypadki.

Ogółem zgłoszono w tygodniu ubiegłym 138 przypadków chorób zakaźnych a w tygodniu poprzednim 140 przypadków.

**Na pytanie w którym z kin warszawskich i łódzkich wyświetlany jest obecnie najlepszy film?**

**Wszyscy zgodnie odpowiadają!**

**W Grand Kinie,** gdyż demonstrują

**„TRUBADURZY Z NEW-JORKU”**

Dziś nieodwołalnie po raz ostatni!

I-szy Dźwiękowy Kino-Teatr w Łodzi

“SPLENDID”

Ostatnie dni!

I-szy dźwiękowo-śpiewny i mówiony film produkcji francuskiej

**„Śpiewak Montparnasu”**

zaszczycony protektorem J. E. ambasadora Francji stanowiący w kinematografii dźwiękowej niezwykłą rewelację

**Śpiewak Montparnasu**

Przepiękna muzyka! Melodyjne piosenki! Symfonia dźwięków! Urozmaicona fabuła! Oryginalna inscenizacja „DON JUANA” z udziałem chórów i artystów słynnej opery paryskiej.

to Wspaniały głos bożyszcza opery paryskiej

**Andrè Baudé**

Początek seansów 6, 8 i 10 w.

**Ceny miejsc w sezonie letnim zł. 1, 2 i 3.**





TEATR MIEJSKI Trupa Wileńska.

Dziś, wtorek „Dzień i noc”  
Jutro, środa „Miasto żydów”  
Ceny popularne. Początek o godz. 8.45 wiecz.

TEATR POPULARNY.

Dziś, wtorek o godz. 8.45 wiecz. w dalszym ciągu oświetlająca rewja śpiewu humoru i tańca „PEGAZ POD GAZEM” z udziałem całego zespołu. Bilety w cenie od 50 gr. do 2 zł. do nabycia w kasie teatru

Z MIEJSKIEJ GALERII SZTUKI.

Wystawa Styków wzbogaconą została nowymi pracami Adama i Tadeusza. Pozatem nadziedzi transport przepięknych reprodukcji wykonanych w Paryżu z 37 najcenniejszych dzieł Jana Adama i Tadeusza wystawionych w salonie paryskim

Wystawa trwać będzie jedynie przez miesiąc sierpień, poczem rozpoczynając od Warszawy kontynuować będzie podróż okrężną po Europie. Wystawa stała się salonek letnim Łodzi i ze względu na wielkie ustępstwo cen wejścia liczne zwiazki organizują stale wycieczki.

REWJA „DOBRY WIECZÓR”

Rewja p. t. „A to pan zna” cieszy się nieustannie powodzeniem

Liczne rzesze łódzkiej publiczności darzą wykonawców, z Sawicką, Brzozowską, Brochwiczówną, Janeckim, Wellnem, Lasockim, Bolkowskim, Gardanoffem na czele niemiłkącą kaskadą długotrwałych braw.

Rewję starannie wyreżyserował Jerzy Wejn. Tańce i ewolucje układu baletmistrza Gardanoffa.

Zapowiada kierownik artystyczny „Dobrego Wieczoru” Kazimierz Brzeski.



PROGRAM ROZGŁOSNI ŁÓDZKIEJ „POLSKIEGO RADIA”

Wtorek, dnia 29 lipca 1930 r.

11.58—12.05 Sygnal czasu z Warsz. i hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. 12.05—13.15 Muzyka z płyt gramof. Gramofon i płyty z f. A. Kingbell Łódź, Piotrkowska 160. 13.15—13.20 Odczytanie programu dziennego i repertuaru teatrów i kin. 13.20—15.50 Przerwa. 15.50—16.15 Odczyt p. t. „Czterdziestolecie podboju Peru przez Hiszpanów” — wygł. p. Stanisław Małachowski (tr. z W-wy) 16.15—17.10 Muzyka z płyt gramof. (tr. z W-wy) 17.10—17.25 „Chwilka oiniczna” (Sport lotniczy w zrywkach gospodarstwa) — wygł. kpt. T. Halewska (tr. z W-wy) 17.35—18.00 Odczyt z Krakowa „Lato u stóp Tatry” — wygł. dr. Kazimierz Sayse-Tobiecsek 18.00—19.00 Koncert solistów (tr. z W-wy). Wykonawcy: Irena Gadejska (sopran), Bolesław Ginsberg (wiolonczela) i Michał Jaworski (akompanjament). 1) Eccles: Sonata na wiolonczelę i fort. 2) Czajkowski: a) Kolysanka, b) Zaćmiły Izzy — odp. p. I. Gadejska, 3) A. L. Różycki: Nocturn, b. Br. Szulc: Humoreska e. Goens: Scherzo — odegra p. Ginsberg, 4) a. Ma szyński: Preludjum; b. Troszel: Mój kwiatek, c. Niewiadomski: Tajemnica — odp. p. I. Gadejska 5) a. Faure: Elegja, b. Popper: Tarantella — odegra p. Ginsberg. 19.00—19.20 Rozmaitości. 19.20—19.35 Płyty gramof. (tr. z W-wy). 19.35—19.45 Komunikat Izby Przem. Handl. w Łodzi, program na dzień nast. i komunikaty. 19.45—20.00 Prasowy dziennik radiowy i sygnal czasu z W-wy. 20.00 Opera z płyt gramofonowych „Manon” Masseneta w wykonaniu paryskiej Opera Comique. Po audycji komunikaty: meteor., polic. sport.

ŚRODA, dnia 30 lipca 1930 r.

Godz. 11.58—12.05: Sygnal czasu z Warszawy i hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie; 12.05—12.30: Muzyka z płyt gramofonowych. Gramofon i płyty z firmy A. Klingbell, Łódź, ul. Piotrkowska Nr. 160. 12.30—13.00: Program dla dzieci. Pogadankę p. t. „Wierzenia w dawnych czasach” — wygł. p. Henryka Nowocieniowa (tr. z Warsz.). 13.00—13.15: Dalszy ciąg muzyki z płyt gramofonowych; 13.15—13.20: Odczytanie programu dziennego i repertuar teatrów i kin; 13.20—15.50: Przerwa. 15.50—16.15: Odczyt (tr. z Warsz.); 16.15—17.10: Płyty gramofonowe (tr. z Warsz.); 17.10—17.25: Komunikat harcerski (tr. z Warsz.); 17.35—18.00: „Od Bellony do Wjarsa” — wygł. Jan Ignacy Tark (tr. z WaWrz.). 18.00—19.00: Koncert orkiestry mandolinistów pod dyr. Al. Szczęgłowa. 1) Walc cygański. 2) Jessel: „Wesołe różyczki” — intermezzo 3) Fibich: Poemat. 4) Prusowski: Dumka ukraińska. 5) Namysłowski: Mazur „Wasal”. 6) Ockaric: „Habanera” — taniec hiszpański. 7) Romanse cygańskie. 8) Muzyka taneczna 19.00—19.20: Rozmaitości; 19.20—19.45: Płyty gramofonowe (trans. z Warszawy); 19.45—20.00 Komunikat Izby Przemysłowo-Handlowej w Łodzi. Program na dzień następny i sygnal czasu z Warszawy; 20.00—20.15 Prasowy dziennik radiowy (tr. z Warsz.); 20.15—21.00: Koncert solistów (tr. z Warsz.). Wykonawcy: Enrico Rossi (fort.) i Umberto Macnez (tenor). 1) a) Mozart—Bussini: Andantino z 9-go koncertu. b) Frescobaldi: Arja z warjacja. c) Mozart: Sonata A-dur, odegra p. Rossi, 2) a) Boito: Arja z op. Meistofeles, b) Mascagni: Arja z op. „Amico Fritz”, c) Puccini: Arja z op. „Tosca” — odpiewa p. U. Macnez. 21.00—21.15: Kwadrans literacki „Sokół i panna” — Weysenhofa (tr. z Warsz.); 21.15—22.00: Dalszy ciąg koncertu solistów. 3) Bajardi: Fantaisie—im-promptu. b) Scherzo, Al. Albeniz: a) Cordoba, b) Navarra, c) Sequidilla, odegra p. E. Rossi. 4) a) Mascagni: Arja z op. „Rycerskość wieśniacza”, b) Puccini: Arja z op. „Madame Butterfly”, c) Leoncavallo: Arja z op. „Pajace” odp. p. U. Macnez; 22.00—22.15: Felieton „Powrót do portu” — wygł. inż. Julian Ginsbert (tr. z Warsz.); 22.15—24.00: Komunikaty: meteorologiczny, polityczny, sportowy i inne oraz muzyka taneczna z „Oazy” z Warszawy.

Dziś dnia 29 b. m. jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci

b. p. IZRAELA WEKSLERA

odbędzie się o godz. 12.30 po poł. na cmentarzu żydowskim nabożeństwo żałobne, na które zapraszają krewnych i znajomych

Żona i rodzina.

Złota wolność komorników została poważnie ograniczona w nowych przepisach.

Przed kilkoma dniami w Dzienniku Ustaw ukazało się rozporządzenie o odpowiedzialności dyscyplinarnej komorników.

Rozporządzenie to będzie miało dobroczynne skutki dla ludności, gdyż rozszerza zakres odpowiedzialności komorników, zarówno pod względem przedmiotowym, jak i podmiotowym.

Zmiana dotychczasowych przepisów okazała się konieczna, gdyż przy wykonywaniu licytacji, niektórzy komornicy nadużywali swego służbowego stanowiska.

Nie zawsze zadawali się legalnemi, a już obfitymi źródłami dochodów.

Jednym z jawnych faktów samowoli było np. odkładanie terminu licytacji, je dnym — a

bez względu na obecność, faworyzowanie zawodowych licytantów i t. d.

Wytworzyła się sytuacja tego rodzaju, że obok legalnego wymiaru sprawiedliwości — powstał sąd komornikowski, który kierując w sposób dla siebie wygodny, egzekucją wyroków — stworzył swego rodzaju

nadinstancję sądową.

Obecnie ten szkodliwy stan rzeczy ustanie.

Dotychczas komornik, podobnie jak wszyscy inni urzędnicy, odpowiadał dyscyplinarnie tylko za naruszenie lub szko

dę dla interesu publicznego — mówi nam wybitny prawnik, jeden ze znawców tej kwestii — dzisiaj odpowiada także za szkodę wyrządzoną osobie prywatnej.

Z tego wynika, że osoba prywatna, poszkodowana przez działanie komornika, ma prawo

wnieść na niego skargę.

Skargę taką kieruje do prezesa sądu okręgowego, który w myśl nowych postanowień uzyskał władzę dyscyplinarną nad komornikami.

W tym trybie komornik może być skazany na grzywnę do 500 złotych. Surowe kary grożą też, — w myśl nowego rozporządzenia, — za inne występki służbowe. Są

trzy stopnie kar:

1) nagana, zawsze połączona z grzywną do 3.000 złotych.

2) przeniesienie do innej miejscowości na koszt skazanego.

3) pozbawienie stanowiska.

Do czasu uiszczenia grzywny, komornik może być

zawieszony w urzędowaniu.

W ten sposób społeczeństwo uzyskuje gwarancję, że komornicy nie będą postępować według swego widzimisie. — Niewątpliwie, wszyscy uczeni komornicy przyjmą z zadowoleniem te nowe przepisy — zakończył nasz informator swe cenne wyjaśnienia

Brud i niechlujstwo

panują w Zakopanem

Zakopane, w lipcu.

Brud niechlujstwo, jakie panują w naszych uzdrowiskach są już powszechnie znane. Uzdrowiska nasze zyskały sobie smutną sławę pod tym względem, i rzeczą dziwną jest, że dotychczas nikt nie zainteresował się tem, by stosunki te uległy jakiegokolwiek zmianie.

To, co się dzieje wszędzie, siłą rzeczy przenosi się na coraz to nowsze parcelce. Im bardziej uzdrowisko się rozbudowuje, tem większy w niem panuje brud. Na potwierdzenie tych słów niechaj posłużą nieprawdopodobnie wprost stosunki, jakie panują w Zakopanem na t. zw. parcelach urzędniczych, stanowiących w tem uzdrowisku dość dużą osadę.

Parcelce te powstały z zapisu hr. Zamoyńskiego. Przypuszczano ogólnie, że będą wzorem, jak należy budować i rozwijać uzdrowisko. Przypuszczano też, że wśród lasu na wielkiej 6-morgowej polanie staną czyste, malownicze, planowo i estetycznie rozmieszczone wille. Stało się przeciwnie.

Gdy ktokolwiek z przyjezdnych dowiedziawszy się o powstaniu nowej osady kieruje tam swe kroki, musi przystanąć, zdumiony, to bowiem, co uirzy urąga istotnie wszelkim pojęciom o utrzymaniu wianu uzdrowisk.

Bezludnie porzucane wille na tle śmietników — oto najwłaściwsze określenie nowego osiedla w Zakopanem. Niema ścieżek, niema dróg — wszędzie kamieniste szlaki, lub piachy zarosłe trawą. A dokoła rozsiane sterty papieru, stare buty, pantofle, sandały, pudełka od gilsz, zapalek, papierosów, puszki po konserwach wszelkiej wielkości, stare wiadra, miednice, garnki, grzebienie, kości, ścieki i worki, skorupy od jaj, porcelana i flaszki. Czegoś podobnego istotnie wyobrazić sobie nie można.

Jeśli ktoś posiada w domu niepotrzebny sprzęt, załatwia się z nim szybko i bez namysłu — wyrzuca przez okno. Tam może leżeć tak długo, dopóki przechodzący żebrak nie zlituje się nad nim i nie zabierze, w nadziei, że mu się przyda.

Tak oto wygląda nowa dzielnica Zakopanego. O starej pisaliśmy niejednokrotnie. Czyż można dziwić się, że frekwencja nie wzrasta, przeciwnie zmniejsza się ostatnio w bardzo znaczny sposób. Brud i niechlujstwo są bardzo złą propagandą uzdrowisk. O tem powinien pamiętać zarząd Zakopanego. I nie tylko pamiętać, lecz zdziałać coś konkretnego.

K. B.

Straszna śmierć dziecka.

Spadło ono z okna 3-piętra na bruk.

W dniu wczorajszym przy ul. Limanowskiego 26 miał miejsce tragiczny wypadek.

Na 3 piętrze w wspomnianym domu zajmuje skromne mieszkanie rodzina Rzepcekich.

W dniu wczorajszym, Marja Rzepcka była w domu tylko z dzieckiem, 1-roczną Helenką Rzepcką, aby zabawić dziecko posadziła je na oknie i dała książkę z obrazkami do oglądania, sama zaś zajęła się przygotowaniem obiadu.

W pewnym momencie rozległ się straszliwy krzyk i, nim Rzepcka zdążyła ruszyć się z miejsca, dziecko spadło na bruk z wysokości 3 piętra.

Natychmiast na pomoc dziecku pospieszyli przechodnie, jednak wszelka pomoc okazała się spóźniona, dziecko bowiem zmarło, wskutek pęknięcia podsta wy czaszki.

Rozpacz matki nie miała granic, usiłowała ona odebrać sobie życie, sąsiedzi jednak siłą zatrzymali ją.

Powiadomiona o wypadku policja wszczęła dochodzenie, celem ustalenia czy rodzice ponoszą winę za pozostawienie nie dziecka bez opieki. Zwłoki Helenki Rzepckiej przewieziono do prosektorjum. p.

Czytajcie „EXPRESS WIECZORNY”

Dźwiękowy Teatr Świetlny



CASINO



Dziś i dni następnych!

Film pełen niefrasobliwego humoru pod tyt.

A gdy nadejdzie chwila rozstania

W roli głównej królowa sportu i humoru

Dina Gralla oraz Harry Halm

Oryg. pomysły reżyserskie. — Rekord humoru.

NAD PROGRAM:

Dodatek dźwiękowy i aktualności krajowe

Początek seansów o godz. 4.30, 6, 8, 10.

Ceny miejsc na I seans zł. 1.—, 1.50, 2.—  
dalsze zł. 1.—, 2.—, 3.—

Sala nowoczesnie wentylowana.

Niezrównana para wspaniałych aktorów, ulubieńców publiczności

Karol DANE i George ARTUR

w zachwycającym filmie p. t.

„Braterska Miłość”

Od jutra w Dźwiękowym GRAND-KINIE.



# Łodzianie żyją bez zegarów.

Wszystkie prywatne zegary uliczne dezorientują obywateli, wskazując czas zupełnie dowolny.

## Nauczmy się cenić i szanować czas swój i innych.

Tak pozornie błaha sprawa, jak brak miejskich zegarów ulicznych, w rzeczywistości urasta do rozmiaru wielkiej bolączki i zasługuje, by się nią wreszcie poważnie zająć. W żadnym mieście sprawa ta nie przedstawia się tak fatalnie jak u nas. Wszędzie, w większej lub mniejszej ilości, są rozsiane na ulicach zegary. U nas ta sprawa znajduje się jeszcze w powijakach. Poza dyrekcją tramwajów i kilku zegarmistrzami, którzy z własnej woli zawiesili duże zegary przed swymi sklepami, nigdzie niema żadnego chronometru, wskazującego dokładny czas.

Zegar, mieszczący się w starym gmachu ratusza przy Pl. Wolności jest jedynym, który dokładnie wskazuje czas, jest bowiem stale, systematycznie kontrolowany i sprawdzany. Inne zegary chodzą jak się zdarzy; czasem zbyt szybko, czasem zbyt wolno.

Nie będziemy gołostowni. W dniu wczorajszym zwróciliśmy uwagę na następujący szczegół. Zegar na Pl. Reymonta wskazywał g. 3 po poł. Kierowaliśmy się od Pl. Reymonta w stronę Pl. Wolności. Na Piotrkowskiej pod nr. 245 mieści się pracownia zegarmistrza. W oknie wystawowym znajduje się kilkanaście zegarków, z których każdy niemal idzie inaczej.

Między innymi jednak znajduje się również chronometr, który ma rzekomo wskazywać dokładny czas. Gdyśmy

przystanęli przy tem oknie wystawowym, stwierdziliśmy, że jest g. 2.50 po południu.

Celem przeprowadzenia eksperymentu zagladaliśmy po drodze do wszystkich okien wystawowych zegarmistrzów. Wszędzie notowaliśmy inną godzinę: U zegarmistrza na Piotrkowskiej pod 145 była g. 3.30, co jest niemożliwym zdawałoby się ze względu na to, że całą drogę przebyliśmy co najwyżej w ciągu 20 minut. Zegar uliczny prywatny na Piotrkowskiej 118 wskazywał 3.20. Zegar uliczny prywatny przy ul. Piotrkowskiej 100 wskazywał również 3.20. Jakkobyśmy się wcale w międzyczasie nie poruszali względnie jakoby zegar stał. Ale już kilka kroków dalej na Piotrkowskiej 96 w domu Siemens'a zegar wskazywał godz. 3.35. Wynikałoby więc z tego, że odległość dwóch domów przebyliśmy w czasie 15 minut. Zegar na ul. Piotrkowskiej przy rogu Narutowicza pokazywał z kolei 3.40.

Notowaliśmy wszystkie wskazane godziny, a gdy sprawdziliśmy zegarek ręczny z wielkim zegarem ratuszowym na pl. Wolności, okazało się że tylko jeden zegar na całej przestrzeni ul. Piotrkowskiej wskazywał właściwy czas.

Eksperyment taki przeprowadzić może każdy, spacerując z zegarkiem w ręku po ulicy i sprawdzając czas. Wiele zegarów jest popsutych i zupełnie błędnie orientuje przechodniów. Zegary zmontowane przez dyrekcję tramwajów nie sto-

sują się do czasu miejskiego — nie mają zresztą tego obowiązku. Mają one służyć dla orientacji motorniczych i konduktorów. Są więc uzgodnione między sobą, ale nie są bynajmniej uzgodnione z innymi zegarami w mieście. I gdy łodzianin ma załatwić jakąś pilną sprawę, a nie ma własnego zegarka, regulowanego przytem na Pl. Wolności, nie jest pewny, czy się nie spóźni, lub też nie przybędzie zbyt wcześnie, tracąc daremnie czas.

Tak się dzieje na magistralnej ulicy Łodzi. A cóż dopiero na ulicach bocznych? Ludzie, których interesy nie wymagają przebywania na ul. Piotrkowskiej, a którzy nie posiadają własnych zegarków są zupełnie dezorientowani. Od czasu do czasu, widząc, że jakiś przechodzień wyciąga z kieszeni zegarek, pytają go, która godzina. O ile w ciągu całego dnia nie spotkają takiego przechodźnia — przez cały dzień będą się kierowali tylko intuicją, która często zawodzi.

Sprawa powyższa, jak już zaznaczyliśmy na wstępie, bynajmniej nie jest błaha. Nie umiemy być punktualni i nie umiemy szanować czasu. Przypominają nam o tem plakaty we wszystkich biurach — niestety, nie mogą nam przypomnieć o tem zegary, których niema. Nie uważamy, by instalacja takich zegarów była rzeczą tak kosztowną, że należałoby z nich zrezygnować. Widzimy, że na wydatek taki pozwalają sobie nawet mniejsze miasteczka o mniejszych do-

chodach, nie jest to bowiem wydatek luksusowy, lecz wydatek konieczny. Zegary uliczne są tak samo ważne, jak i dobre bruki. Bez nich nie jest do pomysłenia życie wielkiego miasta.

Trudno oczywiście wymagać, by magistrat natychmiast mógł wyasygnować pewną kwotę na zakup instalacji zegarów ulicznych. Budżet jest już zatwierdzony i cała gospodarka miejska tegoroczna musi być ściśle w ramach tego budżetu zawarta. Błędem jest jednakże, że mimo, iż niejednokrotnie opinia publiczna podnosiła głos w tej sprawie, właściwe czynniki nie zainteresowały się tem i nie umieściły odpowiednich pozycji w budżecie.

W najbliższym czasie już rozpocznie się opracowywanie preliminarza budżetowego na rok przyszły. W tym oto preliminarzu we właściwym dziale powinna znaleźć się odpowiednia suma na tę niezbędną inwestycję. Pomijając ustawie nie kilku zegarów ulicznych na ul. Piotrkowskiej, według których regulowałyby swój czas i inne zegary publiczne, prywatne i tramwajowe, zegary takie muszą być zmontowane również na szereg ulic bocznych, na których ruch uliczny jest szczególnie rozwinięty. Zegary te powinny być tak często kontrolowane i regulowane, jak zegar na gmachu ratuszowym. Wówczas dopiero nauczymy się cenić czas i wówczas dopiero staniemy się wszyscy tak punktualni, jak tego wy magamy od innych. Sum.



### W pierwszych

10-ciu latach

winna każda matka dziecko swe myć i kąpać tylko za użyciem czystego łagodnego

MYDŁA DLA DZIECI NIVEA

Dziecko będzie jej za to wdzięczne, gdyż zaoszczędzi sobie w przyszłości wiele kłopotów o zachowanie dobrej cery. Mydło Nivea jest wyrobione według przepisów lekarskich specjalnie dla wrażliwej skóry dziecka.

Cena: Zł. 1.50



### Opaloną zdrową cerę

posiada każdy, kto przed kąpielami słonecznymi i powietrznymi do natarcia skóry używa

## KREM NIVEA

Czynić to należy również w dni pochmurne, ponieważ wiatr i świeże powietrze przyczyniają się do opalenia skóry. Ciało winno jednakże być suche, jeśli wystawia się je na bezpośrednie działanie słońca. Nie zapominajmy o poprzednim natarciu kremem Nivea, w ten sposób bowiem usuwamy niebezpieczeństwo bolesnego spalenia skóry.

Krem Nivea jest jedynym kremem, zawierającym euceryt. Na tem właśnie polega jego skuteczność.

Pudełko po zł. 0.40 do 2.00 Tubki po zł. 1.35 i 2.25

Wyrób krajowy firmy PEBECO, sp. z o. odp. w Katowicach

## Złodziej okradł dwu sędziów w gmachu sądu apelacyjnego.

Z Warszawy donoszą:

Do jakiego stopnia zuchwałości dochodzą wyczyny złodziejskie — za przykład może posłużyć wypadek okradzenia dwóch sędziów w gmachu Sądu Apelacyjnego, w którym sali narad zrabowano cenne przedmioty.

Kto zna gmach sądu apelacyjnego, ten ze zdumieniem przyjmie tę wiadomość, uznając ją prawie za niemożliwą. Do sali narad sędziów bowiem można się dostać tylko z sali rozpraw, na której w czasie przerwy zwykle znajduje się sekretarz-aplikant, komornik sądowy, woźny, a niejednokrotnie policjant, przebywający na sali jako eskorta.

Tym razem złoczyńca przez cały czas kilku rozpraw sądowych siadł w kącie sali.

a w pewnym momencie podczas przerwy podszedł do komornika sądowego i wypytywał go o możliwość widzenia się z sędzią Alchimowiczem, zasiadającym w komplecie sędziowskim. Komornik dał owemu osobnikowi odpowiedź wymijającą, tłumacząc, iż sędzia, ponieważ jest bardzo zajęty,

w dniu dzisiejszym go nie przyjmie. Wtedy ów osobnik odszedł i usiadł znów w rogu sali.

Stamtąd wyczekał prawdopodobnie odpowiedni moment i, ukradkiem wszedłszy do sali narad, w której nie było nikogo, z wiszącej garderoby wyciągnął: legitymację służbową sędziego Żarskiego

go i większą sumę pieniędzy sędziemu Alchimowiczowi, który w najbliższych dniach szedł na urlop, a po dokonaniu kradzieży, jak wszedł cichaczem, tak i

ulotnił się niezatrzymany przez nikogo.

Ten wypadek niesłychanej bezczelności złoicy przypomina inny, który miał miejsce przed trzema laty w sądzie okręgowym. Tam złodziej zakasował sprawcę opisanej tu kradzieży. Zuchwalec wszedł na salę podczas rozprawy z drabinką i najbezczelniej w świecie

począł zdejmować zegar ścienny.

Przewodniczący, dotknięty hałasem, przeszkadzającym w prowadzeniu rozprawy, polecił woźnemu zwrócić uwagę na tajemniczego osobnika i jednocześnie zapytać kim jest. Złoczyńca ze spokojną miną oświadczył, że

zabiera zegar do naprawy.

Oczywiście, więcej nikt go nie widział.

Dr. med.

## J. POLAK

Choroby wewnętrzne i Allergiczne

(astma, pokrzywka, artretyzm, reumatyzm)

ul. 6-go Sierpnia 22 I piętro

Tel. 164.21. — Przyjmuje od godziny 5 do 7-jej

W niedziele i święta od 10 rano do 12-jej w po

## Wymordować wszystkie łodzianki! Niezwykła napaść zagorzałych antifeministów.

Trzej robotnicy łódzcy, Szczepan Miterko, Waclaw Biało-brzeski i Adam Charolczyk, w knajpie przy kieliszku zwierali się przed sobą ze swych przeżyć miłosnych i w rezultacie doszli do wniosku, że

wszystkie kobiety, a szczególnie łodzianki, winny być spalone na stosie.

Wykonanie tej decyzji wydawało się im jednak trudne, mimo, iż alkohol już im nieco szumiał w głowie, to też wreszcie postanowili przynajmniej

rozprawić się z pierwszymi lepszymi przedstawicielkami płci pięknej, które im wpadną pod rękę.

Ze względu na to, iż w knajpie o dość późnej porze nie było ani jednej niewiasty, wypadli na ulicę i przed bramą domu Nr. 25 przy ul. Zgórskiej.

zaczaili się z nożami w reku.

Wkrótce ukazały się jakieś trzy młode niewiasty, które nie spodziewając się żadnego napadu, wolnym krokiem przeszły obok wspomnianej kamienicy. Wówczas trzej antifeminisci wyskoczyli ze swego ukrycia.

— Śmierć wam! — wołali. — Precz z babami!

Młode niewiasty poczęły uciekać, wzywając przeraźliwie pomocy. Trzej napastnicy puścili się za nimi biegiem, grzmocąc przechodniów, którzy im zagrodzili drogę i prawdopodobnie dogoni-

liby swe ofiary, gdyby im nie stanęła na przeszkodzie policja.

Miterko, Biało-brzeski i Charolczyk stoczyli z policjantami zaciętą walkę, operując nożami.

— Jak wam nie wstyd! — wołali do policjantów. — Stajecie po stronie bab! Czy żaden z was nie jest mężczyzną?

W rezultacie awanturników obezwładniono i skrepowanych sznurami odwieziono do komisariatu, skąd następnie odstawiono ich do więzienia.

W dniu wczorajszym znaleźli się oni przed sądem okręgowym, który sprawę tę rozważał w trybie postępowania uproszczonego pod przewodnictwem sędziego Kopaczewskiego.

Na sprawie oskarżeni tłumaczyli się, że byli pijani i obecnie nawet już nie mogą sobie przypomnieć okoliczności zajścia.

Sąd, po wysłuchaniu świadków, przed mówieniu prokuratora Kozłowskiego i obrońców, wyłożył wyrok moca którego Miterko został skazany na rok, Biało-brzeski na 8 miesięcy, a Charolczyk na 4 miesiące więzienia. as.

### Dyżury aptek.

Dzisiaj w nocy dyżurują apteki: N. Epszteina (Piotrkowska 225), M. Bartoszewskiego (Piotrkowska 95), M. Rozenbluma (Cegielniana 12), Gorfina (Wschodnia 54), J. Koprowskiego (Nowomiejska 15) (b).



# Statystyka przemysłowa i społeczna.

W ostatnich czasach ukazało się w prasie łódzkiej kilka artykułów, poświęconych omówieniu działalności Głównego Urzędu Statystycznego. Autorzy artykułów pod pozorem troski o kierunek prac statystycznych w Polsce, w formie krytyki badań prowadzonych przez Główny Urząd Statystyczny, występują w sposób, niezwykle ostry przeciwko zbieraniu i opracowywaniu przez Główny Urząd Statystyczny materiałów z zakresu statystyki przemysłowej i społecznej.

Wykorzystując odpowiednio moment i niezadowolone przemysłu z zadań przez prowadzonych zbyt często przez najrozmaitsze urzędy nie tylko państwowe, lecz i samorządowe oraz społeczne, propaguje się w konkluzji bierny opór, wobec obowiązujących ustaw i nawołuje przed siebie do nieskładania sprawozdań statystyki przemysłowej Głównemu Urzędowi Statystycznemu. Argumenty, na których opiera się przytem są niezmiernie charakterystyczne i jedynie w swoim rodzaju, pozwolimy sobie przeto szczegółowiej je rozpatrzyć.

Przedewszystkiem spotykamy zarzut skierowany przeciwko Radzie Ministrów, jakoby uchwalila rzekomo „bez szczegółowej kontroli rozporządzenia, dotyczące statystyki, proponowane przez Główny Urząd Statystyczny.

Z pośród zarzutów, skierowanych przeciwko Głównemu Urzędowi Statystycznemu, większość dotyczy statystyki przemysłowej, właściwie nawet nie całości tej statystyki, lecz jedynie statystyki przemysłu włókienniczego. Punktem wyjścia jest krytyka formularza statystycznego. Jak widać z zarzutów, postawionych formularzom, jest autor gorącym przeciwnikiem statystyki przemysłowej wogóle, z powodu obaw, które żywi, iż dostarczy ona materiału do wyciągania wniosków w sprawie kalkulacji kupieckiej i badania rentowności przemysłu. Pozytywnie, które zdaniem autora najbardziej z tego powodu są niebezpieczne, to przedewszystkiem: 1) suma wypracowana zarobków, 2) wprowadzenie podziału produkcji na własny i obcy rachunek.

O ile chodzi o kalkulację, to przecież istotne badania w tym zakresie prowadzi Instytut Badania Konjunktury i Cen. Dla czego występuje się przeciwko Głównemu Urzędowi Statystycznemu, zarzucając mu to, co, w istocie rzeczy należy do kompetencji zupełnie innej instancji?

Co się tyczy formularzy Głównego Urzędu Statystycznego, to kwestionowane pozycje nie mają bynajmniej na celu badania rentowności przemysłu włókienniczego, pozatem wchodzi one zwykle w skład statystyki produkcji przemysłowej we wszystkich tych krajach, gdzie jest ona prowadzona.

Pozycja pierwsza jest nader szczegółowo opracowywana w Niemczech, krajach anglosaskich zaś pozycja druga — figuruje w kwestjonariuszach angielskich i t. p. Aby wyczerpać kwestię zarzutów w sprawie formularzy, muszę raz jeszcze podkreślić, że projekt formularza włókienniczego przesłany był w swoim czasie do Związków Przemysłu Włókienniczego. Prócz wielkiego związku w Łodzi, który nie wypowiedział się i na konferencji delegata swego nie przysłał, uzyskał ten typ przychylną opinię.

Zdaniem autora rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 17 czerwca 1927 r. i 28 lutego 1928 r. nie dają prawa karania tych przedsiębiorstw, które złożyły sprawozdania umyślnie niewypełnione lub źle wypełnione, lecz we właściwym czasie. Gdyby w istocie rzeczy tego rodzaju interpretacja była zgodną z intencją wspomnianych rozporządzeń, prowadziłaby ona do zupełnego zlikwidowania statystyki przemysłowej.

W związku z tą szczególną interpretacją, poruszono kwestię nakładanych kar. Jak wykazuje życie, kary za niewypełnienie obowiązku statystycznego, które Główny Urząd Statystyczny dopięro po szeregu ponaglań nakłada, traktując je przytem jako ostateczność, nie są ani częste, ani wysokie. W 1929 r. na cały przemysł włókienniczy obejmujący około 300 zakładów, nałożono kar na ogólną sumę około 2000 zł.; kary były przeważnie niskie, 10-cio złotych.

Poza swoistą interpretacją rozporządzeń Rady Ministrów, autor sięga jeszcze po inny argument, który ma przekonać przedsiębiorców o konieczności czynienia trudności przy badaniach statystycznych. Twierdzi on, że wiele zakładów przemysłowych ksiąg wcale nie prowadzi, wobec czego nie może udzielać informacji w tym zakresie, w jakim żąda Główny Urząd Statystyczny. W istocie rzeczy, argument powyższy może mieć zastosowanie do niektórych pozycji kwestionariusza. Firmy, które ksiąg nie prowadzą, szacują swoją produkcję, ponieważ zaś za szacunek ten są odpowiedzialne (t. zn. obowiązane są do podawania danych wiarygodnych), przeto naogół szacują dość dokładnie.

Rubrykę w dziale „zapasy” dla danych „bilansowych” opatrzoną zresztą odpowiednią uwagą, ci, którzy ksiąg nie prowadzą, bądź nie sporządzają bilansów traktują w ten sposób, że szacują wartość pozostałych zapasów tak, jak to jest przyjęte w firmach, sporządzających bilanse. Nie wynikają tedy żadne nieporozumienia między Głównym Urzędem Statystycznym a firmami przemysłowymi w tej sprawie.

Najbardziej interesującym czytelnika jest wyliczenie najrozmaitszych kwestionariuszy dla różnych urzędów i instytucji państwowych i niepaństwowych, które musi wypełniać przeciętny zakład przemysłowy. W wykazie tym jednakże pominięto jeszcze szereg urzędów, które przeprowadzają badania statystyczne i możemy w tym kierunku udzielić dodatkowych informacji. Skoro izba przemysłowa handlowa i wydział statystyczny

magistratu łódzkiego i inspekcja pracy i Bank Polski i Bank Gospodarstwa Krajowego obciążają zakłady przemysłowe przeprowadzaniem badań statystycznych, na jakiej podstawie przypisuje się wszystkie nieszcześcia, wynikające z „plagi statystyki” Głównemu Urzędowi Statystycznemu?

Czy nie zachodzi tutaj pomyłka co do adresu?

Przy stałe powtarzających się i coraz to dalej idących żądaniach w dziedzinie statystyki przemysłowej, zarówno ze strony władz państwowych, jak i sfer gospodarczych, Główny Urząd Statystyczny podaje coraz to nowe informacje i znajduje zupełnie zrozumienie dla swej pracy u tych, którzy stale z informacji jego korzystają. To też statystyki przemysłowej nie tylko, że nie uda się ograniczyć, lecz samo życie zmusi do jej rozszerzenia. Inną jest sprawa, czy przy obecnym stanie rzeczy nie należałoby akcji statystycznej różnych urzędów i instytucji bardziej uzgodnić i zbędne oraz powtarzające się badania wyłączyć. W tym kierunku Główny Urząd Statystyczny rozporządza energiczną akcją i jest nadzieja, że doprowadzi do uzgodnienia prace różnych agend statystycznych. Na czoło zagadnień wysuwa się tu współpraca z izbami handlowo - przemysłowymi. W tym kierunku znajdzie Główny Urząd Statystyczny poparcie tych, którym istotnie leży na sercu dobro sprawy, a nie chęć tendencyjnego naświetlania faktów i tanich efektów rozprawy z urojonym przeciwnikiem.

(—) EDWARD ARNEKKER.

## Firma Michał Glaser

otrzymała odroczenie wyplat.

W dniu 18 lipca sąd apelacyjny w Warszawie rozpatrywał sprawę firmy Michał Glaser sp. akcyjna.

Jak wiadomo, sąd okręgowy w Łodzi w swoim czasie nie przychylił się do prośby rzeczony firmy w przedmiocie udzielenia jej odroczenia wyplat.

Sąd apelacyjny w Warszawie wyrok sądu łódzkiego uchylił, udzielając firmie Michał Glaser odroczenia na przeciąg trzech miesięcy. i.

## Giełda pieniężna.

Na dzisiejszym zebraniu giełdy walutowo-dewizowej w Warszawie panowała tendencja naogół słaba. Zaofiarowanie dewiz i walut przewyższyło w dniu dzisiejszym o dużą sumę zapotrzebowanie. Jedynie mocniejsze były dewizy na Belgię, Holandję i Londyn. Dolar gotówkowy oficjalnie nie notowano. Przekaz telegraficzny na New York — 8.911. Kursy dewiz notowano: New York 8.899, Londyn — 43.38, Paryż — 35.06, Praga — 26.42, Sztokholm — 239.71, Zurich — 173.15, Mediolan — 46.68 i pół. Amsterdam — 358.80, Gdańsk — 173.39 Bruksela — 124.68. Dewizy na Berlin w obrotach międzybankowych 212.87. W obrotach prywatnych dolar gotówkowy 8.893, rubel złoty — 4.61 i pół, Czerwoniec — 8.90.

Akcje: — Na rynku akcyjnym w dalszym ciągu silne obroty. Największych obrotów dokonano akcjami Banku Polskiego. Z grupy akcji metalurgicznych znów w dniu dzisiejszym uzyskały tendencję mocną, Ostrowiec i Parowozy. Na towano: Bank Polski 160, Firley — 29, Lilpop — 25, Ostrowiec — 58 — 57 — 60 Starachowice 15 — 14.25. Parowozami dokonano drobnych tranzakcyj po 21.25.

Papiery procentowe. Dla państwowych papierów procentowych tendencja naogół słabsza za wyjątkiem 10 proc. pożyczkowej, która była mocniejsza. Notowano oficjalnie tylko dwa kursy: 5 proc. pożyczkowa — 55.50, 10 proc. pożyczkowa — 103—103.50. Dla prywatnych papierów lokacyjnych tendencja mocniejsza, obroty średnie, największe jak zwykle 8 proc. LZ. m. Warszawy, któreimi dokonano tranzakcyj na sumę 112.000 zł. Notowano: 4 i pół proc. LZ. Ziemskie — 56, 5 proc. LZ. m. Warszawy 59.50, 8 proc. LZ. m. Warszawy 76.35 — 76—76.20, 8 proc. LZ. m. Częstochowy — 66.50, 8 proc. LZ. m. Łodzi 71, 10 proc. LZ. m. Siedlec — 80.50, 6 proc. oblig. m. Warszawy z 1926 r. 8-a em. — 57.75. Drobne tranzakcje i z tego powodu nie notowane: 4 proc. pożyczkowa — 110.50, 5 proc. dolar. — 60.50, 6 proc. pożycz. dolar. — 78.50, 4 i pół proc. LZ. m. Warszawy — 54.50, 8 proc. LZ. m. Piotrkowa — 66.50, 10 proc. LZ. m. Radomia — 80.50.

## Giełda zbożowa

Na dzisiejszym zebraniu giełdy zbożowo-towarowej w Warszawie uspołobienie spokojne, obroty małe. Notowano za 100 kg. parytet wagon Warszawa: żyto przy dużym zaofiarowaniu 18.75 — 19.25, pszenica bez obr., owies jednol. 23 — 24, jęczmień na kaszę 23—24, browarny — bez obr., mąka pszen. luks. 82—87, 4/0 — 72—77, żytnia 37—38, otręby psz. szale 18 — 20, średnie 16—17, żytnie 12—12.50.

### NOTOWANIA BAWELNY.

Liverpool, 26 lipca. — Bawelna amerykańska, zamknięcie: sierpień 6.95, wrzesień 6.88, październik 6.83, listopad 6.83, grudzień 6.84, styczeń 6.87, luty 6.94, marzec 6.96, kwiecień 6.98, maj 7.02, marzec 7.04, lipiec 7.14, Loco 7.65.

Liverpool, 26 lipca. — Bawelna egipska, zamknięcie: lipiec 11.42, listopad 11.33, grudzień 11.43, styczeń 11.42, marzec 11.55, maj 11.62, Loco 12.45.

Aleksandria — nieprzyjeta.  
Nowy Jork, 26 lipca. — Bawelna amerykańska, zamknięcie: październik 12.78, grudzień 12.94—12.95, styczeń 12.99, marzec 13.20, maj 13.26, Loco 12.68.

Nowy Jork, 26 lipca. — Bawelna amerykańska, zamknięcie: sierpień 12.85, wrzesień 12.95, październik 13.05, listopad 13.11, grudzień 13.17, styczeń 13.24, kontrakty: październik 12.75—12.77, listopad 12.84, grudzień 12.93, styczeń 13.02, luty 13.10, marzec 13.19, kwiecień 13.28, maj 13.35, Loco 12.95.

## Upadłości i nadzory.

### Ani grosza kredytu

bez zasięgnięcia informacji w urzędzie

### „WYWIAD KREDYTOWY”

Biurowo Informacyjne Banków i Organizacji Gospodarczych w Łodzi. Wólczajska 17, tel. 129-30.

W czerwcu r. b. firma „Thiele i Scheel”, Fabryka Pończoch i Trykotarzy w Łodzi przy ul. Al. 1-go Maja 14, złożyła do sądu podanie o odroczenie wyplat. Załączony do tego podania bilans, sporządzony na dzień 31 maja r. b. zamykał się sumą 1.628.000 zł. w tem kapitału 434.000 zł. Delegowani przez sąd biegli przedstawili bilans, zamykając go sumą 1.464.000 zł., kapitału wykazali 150.000 zł. Reszta zobowiązań znajduje całkowite pokrycie w aktywach płynnych i półpłynnych. Naogół opinia biegłych była przychylna dla firmy.

Sąd na ostatnim swem posiedzeniu udzielił firmie „Thiele i Scheel” Fabryka Pończoch i Trykotarzy, oraz współwłaścicielom tej spółki firmowej Ferdynandowi Thiele, Matyldzie Thiele, Ottonowi Scheelowi i Emilowi Scheelowi odroczenia wyplat na trzy miesiące, poczynając od dnia 22 lipca 1930 r. Sędzią komisarzem mianowano sędziego handlowego Leopolda Rozenbauma, a nadzorcami sądowymi kupca Władysława Margullesa, Al. Kościuszki 17 i przemysłowca Ignacego Bornszajna.

Drugie podanie o odroczenie wyplat rozpoznawano na tejże sesji firmy „Towarzystwo Textylne W. Inlender” sp. akc. w Łodzi przy ul. Wysokiej 20/22, oddział we Lwowie. Załączony do podania bilans firmy, sporządzony na dzień 1-go czerwca r. b. zamknięty został sumą 1 i pół miliona złotych w tem kapitału 450.000 złotych.

Mianowany przez sąd jako biegły sędzia handlowy w złożonej przychylniej opinii, powołał się na bilans złożony przez firmę przy podaniu o odroczenie wyplat, gdyż bilans ten, według jego zdania, został sporządzony prawidłowo.

Ekspert Izby przemysłowo - handlowej w Łodzi wydał jednak o firmie tej opinie niezbyt przychylną, sąd zaś wo-

bec nierealności bilansu, obciążenia hipotecznego i ujemnego wniosku Izby przemysłowo - handlowej postanowił podanie firmy „Towarzystwo Textylne W. Inlender w Łodzi sp. akc.”, w przedmiocie odroczenia wyplat pozostawić bez uwzględnienia.

Firmie „Sport” wyrób i sprzedaż pantofli w Łodzi przy ul. Narutowicza 18, w dniu 4 marca r. b. ogłoszono upadłość na żądanie całego szeregu wierzycieli. Obecnie na zebraniu wierzycieli w dniu 3 lipca r. b. upadli, Lejb Srebrnogóra i Berek Leszcz wystąpili z propozycją układową, jak następuje: Zobowiązują się spłacić wszystkich swoich wierzycieli w wysokości 25 proc. ich wierzytelności i należność tę spłaca w dwóch ratach — pierwszą w wysokości 13 proc., płatną w 6 miesięcy od daty uprawomocnienia się układu, a pozostałe 12 procent po upływie 12 miesięcy od tejże daty. Wobec tego, że za układem powyższym głosowali wszyscy obecni na zebraniu wierzyciele, reprezentujący więcej, aniżeli trzy czwarte wierzytelności sprawdzonych — układ ten został przyjęty.

Sąd na ostatniej swej sesji układ ten zatwierdził.

W dniu 5 czerwca r. b. ogłoszono upadłość firmy „K. Gurynowicz” oraz wspólnikom — Konstantemu Gurynowiczowi i Mariji Gurynowiczowej i Leokadij Matwiejewowej — fabryka czekolady w Łodzi przy ul. Podleśnej nr. 6, przyczem Konstantego Gurynowicza postanowiono osadzić w areszcie dla dłużników. W krótkim czasie po ogłoszeniu upadłości zaspokojony został główny wierzyciel, ogłaszający upadłość Abram Kupferminc. Na dwa następujące po sobie zebrania wierzycieli nikt z wierzycieli się nie zgłosił, wobec czego sędzia komisarz złożył do sądu wniosek o umoczenie upadłości.

Sąd zaś wobec pogodzenia się wierzyciela Kupferminca z upadłymi przedstawianymi się innymi wierzycielami w 2-ch terminach na zebraniu wierzycieli postanowił — wyrok sądu z dn. 5 czerwca r. b. w przedmiocie ogłoszenia upadłości firmie „K. Gurynowicz” i wspólnikom uchylić ze wszystkimi skutkami prawnymi i całe postępowanie w sprawie tej umorzyć.



**Ż raidu awionetek dookoła Europy**



Grupa wybitniejszych uczestników: (z lewej strony — na prawej): BROAD, THORN BUTTLER (Anglja).



MORZIK, POSS (Niemcy) i CARBERRY (Kanada).

**SPORT**

**Zwycięstwo tenisistów Ł.K.S-u nad Ostrowią 3:2.**

W niedzielę odbył się w Ostrowiu międzyklubowy mecz tenisowy między drużynami ŁKS (Łódź) a tamtejszą drużyną „Ostrowia”, zakończony zasłużonym zwycięstwem raket łódzkich w stosunku 3:2.

Gospodarze mieli handicap nad zawodnikami łódzkimi, zawody bowiem rozegrano na betonowym placu, którego lodzianie zupełnie nie znają.

Najlepszym zawodnikiem łódzkim okazał się Zyndeband, który znajduje się dziś w bardzo dobrej formie. Jego zwycięstwo nad mistrzem Ostrowia Tyrakowskim było rzetelnie zapracowane i osiągnięte w ładnym stylu.

Poszczególne wyniki przedstawiają się następująco:

Gra pojedyncza: Zyndeband — Tyrakowski 6:1, 2:6, 6:4, Pieczyński — Król 6:2, 6:4, Korcelli — Tyrakowski 10:8, 2:6, 6:1, Pieczyński — Sachs 6:4, 6:4, niespodziewana klęska mistrza Ł. K. S-u nieprzyzwyczajonego do gry na betonie.

Gra podwójna: Zyndeband, Sachs — Kracze, Klus 6:2, 6:4.

Rewanż powyższych zespołów odbędzie się dnia 10 sierpnia w Łodzi na kortach ŁKS-u.

**Pusz znów zwycięża Szamotę.**

We Włocławku odbyły się w niedzielę zawody kolarskie, które jednak ze względu na fatalny stan toru nie stały na odpowiednim poziomie. Czasy były bardzo marne.

W zawodach tych startowali: mistrz Polski Szamota, Pusz, Hajdo i Kendzia (z Warszawy) oraz Kaplan (z Łodzi). Szmidt, mimo zapowiedzi nie startował. W biegu klasycznym głównym, po licznych przedbiegach, międzybiegach, seriach, ćwierć i półfinałach zwyciężył ostatecznie Szamota przed Puszem. Łodzianin Kaplan w tym biegu zwyciężył w międzybiegach Zeichnera i Quanta (Włocławek).

W biegu gości Pusz jest znów zwycięscą nad Szamotą 3) Kaplan 4) Kendzia, 5) Hajdo. W wyścigu drużynowym zespół Włocławka w składzie: Religa, Quant, Kudliński i Skonieczny odniósł piękne zwycięstwo nad drużyną gości warszawskich: Szamota, Pusz, Kendzia, Hajdo.

Amerykański wyścig parami na 50 okrażeń toru (22 km.) wygrała w pięknym stylu para warszawska - łódzka: Kendzia — Kaplan, pokrywając wspomnianą przestrzeń w czasie 33.40 m. Zawodnikom przyglądało się około 3 tysięcy widzów.

**Czytajcie „Republikę”.**

**TEATR ŚWIETLNY „Przedwiośnie”**



Żeromskiego 74/76.

Dojazd tramwajami № 5, 6, 8, 9 i 16 do rogu Żeromskiego i Kopernika.

**Dziś i dni następnych!**

**I. — Największy przebój teatralny**

**GOŚCINNE WYSTĘPY słynnego teatru regionalnego Tadeusza Skarżyńskiego** przed wyjazdem zagranicę.

**„Sandomierskie Wesele”**

Muzyka. — Śpiew. — Tańce. — Własna orkiestra. — Chóry.

**II. — Poteźny dramat miłosny księcia i cyganki, dla których miłość była owocem zakazanym — pod tytułem:**

**„SEN O MIŁOŚCI”**

W rolach głównych dwie wielkie sławy ekranu: upajająco piękna JEAN CRAWFORD i znakomity amant NILS ASTHER.

Początek o godz. 6 pp., w niedzielę o 4 pp. Ostatni seans o g. 10 w. Ceny nie podwyższone. Passepartout i bilety ulgowe nieważne.

**Dziś i dni następnych!**

**Warszawski Teatr Rewji „CHOCHLIK”**

pod kier. art. JERZEGO DARSKIEGO

w Kinie Spółdzielni, Sienkiewicza Nr. 40

Dziś inauguracyjna premiera p. t.

**„Wszyscy do Chochlika”**

Udział biorą: M. Lukjańska, L. Orlińska, T. Gerłówna, J. Lisńska oraz 6 girlsów. PP. J. Darski, J. Szyndler, F. Kalinowski i A. Thomas. — W programie: Sketcze, inscenizacje, solówki, satyra, aktualności, sceny baletowe i t. d. — Własne dekoracje i kostiumy. Reżyser: F. Kalinowski, zapowiada J. Szyndler. Kier. muz. C. Kantor, dekoracje Wł. Nowakowski.

Pocz. przedst. o godz. 8-ej i 10 w. Mimo wszelkich kosztów ceny biletów od zł. 0.80 do zł. 2.—

Starszy felczer **JÓZEF SZULC** Wólczajska 93, tel. 116-95 **powrócił**

**5-cio pokojowe mieszkanie** eleganckie ze wszelkimi wygodami z powodu wyjazdu natychmiast

**do oddania.**

Wiadomość tel. 156-02.

Do akt Nr. 73 1930 r. **OGŁOSZENIE.**

Komornik Sadu Powiatowego w Łodzi, LEON WASOWSKI zamieszkały w Łodzi przy ulicy Wólczajskiej 10, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 11 sierpnia 1930 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 42, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Hersza Karczmarza i składających się z motoru i części oraz szacowanych na sumę zł. 600.— Łódź, dnia 28 lipca 1930 r. Komornik: L. WASOWSKI.

**Pończochy jedwabne**

i inne, suknie trikotinowe i t. p.

przyjmuje do reperacji, ul. 6-go Sierpnia 76, III piętro Tanie, bo w prywatnym mieszkaniu.

**Do uwagi właścicieli domów w Berlinie!!!**

Długoletni administrator domów i fachowiec podatkowy Arthur Löwenthal w Berlinie — Wilmerdorf, Nikolsburger Platz 4

**OBEJMIJcie JESZCZE ADMINISTRACJĘ DOMÓW.**

Pierwszorzędne referencje osób i banków.

**SEKRETARJAT**

**Państwowej Szkoły Włókienniczej w Łodzi**

przyjmuje codziennie, prócz niedziel i świąt, od godziny 10 rano do 1-ej po południu zapis kandydatów na słuchaczy wieczorowych kursów przedmiotów: tkactwa, dziewiarstwa i farbiarstwa dla pracowników fabrycznych

Wymagane biegłe czytanie i pisanie po polsku, znajomość 4-ch działów liczbami całkowitymi, ułamkami zwykłymi i dziesiętnymi. Kandydaci zdają egzamin z matematyki i języka polskiego.

**Dzieła Sztuki.**

Kupuję, sprzedaję, szacuję, ustaliam autentyczność — i konserwuję

**S. Wallenberg**

Piotrkowska 82 tel. 165-92

prawa oficyna 4 wejście I piętro

**UWAGA:** Porcelanę przyjmuje do reperacji, zarówno wyroby z marmuru, kryształu i kości słoniowej

**KURSY KOSMETYCZNE D-ra Marii Lewinsonowej** CEGIELNIANA 6, front I p.

Informacje i zapisy codziennie wiecz od 10—8

**MIESZKANIA 6 POKOJOWE**

z wszelkimi wygodami, w centrum miasta do wynajęcia. Wiadomość: Tramwajowa 11 telefon 214-79.

**KOLUMNA**

W komplecie dla dzieci z całodziennym utrzymaniem zwalniają się 3 miejsca na m. sierpnie. Przyjmuje się dzieci od 5 do 12 lat. Wiadomość: telefon 105-82 od 2—5.

**Proszek „UNIwersal”**

usuwa wszelkie nerwobóle.

**Proszek „POTOL-GLOB”**

usuwa pocenie się pach i nóg. Zadać wszędzie.



Wstrzeżać się naśladownictw o podobnym brzmieniu!

**300 krzesel i 50 małych stolików**

w dobrym stanie kupimy. Oferty do „Republiki” snb „WIZO” lub telefon 185-78.

**Dr. med. St. BIBERGAL**

Moniuszki 11, telefon 63-22. Choroby skórne weneryczne elektroterapia. Przyjmuje od 8—10 od 5—8 wiecz. w niedz. od 10—12

**Dr. med. S. Neumark**

Choroby skórne i weneryczne, leczenie diatermia, diatermokoagulacja oraz lampą kwarcową. **MONIUSZKI 5** tel. 170—50. Przyjmuje od 1.30 do 2.30 pp. i od 5-7 w niedzielę od 11 do 1 po poł.

**Dr. med. HELLER**

chor. skórne i weneryczne **NAWRÓT 2** Tel. 179-89. przyjm. do 10 rano i od 4—8 dla pań spec. od 4-5 w niedz. od 11-2 pp dla niezamożnych **cenę lecznic.**

**Dr. med. H. Rózaner**

Dzielnia 9, tel. 128-98 **powrócił.** Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłucnych. Przyjm. od 8-10 i 5-8

Leczenie lampą kwarcową, Oddziałna poczekalnia dla Pań.

**2—3 pokoje** frontowe, 2-gie piętro komfortowo urządzone, z wszelkimi wygodami: centralne ogrzewanie, telefon, winda. Najodpowiedniejsze dla lekarza lub adwokata

do wznajęcia Narutowicza 44, m. 6.

**Lokal**

składający się z 4-ch pokoi i kuchni z wszelkimi wygodami w komfortowym domu w centrum, natychmiast do odstąpienia. Oferty pod „10000”.

**POSZUKUJEMY** Jeżowcy, jednocześnie do obsługi stacji benzynowej z kaucją od zł. 1000 do 2000. Wiadomość ul. Zgierska 24 Stacja Benzynowa, od godz. 4 p. p. do g. 8 wiecz.



la VELOUTY de DIXOR zastępuje krem i puder UPIĘKSZA CODZIENNIE MILJONY KOBIET

Dr. med. S. Kantor specjalista chorób wenerycznych, skórnych, włosów i moczopłciowych.

Doktor P. Klinger choroby weneryczne, skórne i włosy ANDRZEJA 2, TEL. 132-28.

PIĘGI żółte plamy, opaleniznę usuwa, bieli skórę pod gwarancją aptekarza Jana Gadebuscha.

LECZNICA LEKARZY SPECJALISTÓW I GABINET DENTYSTYCZNY PRZY GÓRNYM RYNKU

PORADA 4 zł. Porada dentystyczna oraz wenerologiczna dla chorób skórnych i wenerycznych 3 ZŁOTE.

PORADNIA wenerologiczna Lekarzy-specjalistów Zawadzka 1. Czynna od 8 rano do 9 wieczór.

Do akt Nr. 1304/30/1342/30 OGŁOSZENIE. Komornik Sadu Grodzkiego w Łodzi, RAFAL SAKKILARI, zamieszkały w Łodzi przy ul. Karola Nr. 30, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 5 sierpnia 1930 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej nr. 277 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Marcina Różyckiego i składających się z mebli, oszacowanych na sumę zł. 439+380.

Do akt Nr. 2507 1929 OGŁOSZENIE. Komornik Sadu Grodzkiego w Łodzi, RAFAL SAKKILARI, zamieszkały w Łodzi przy ul. Karola Nr. 30, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 5 sierpnia 1930 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Karolewskiej 52 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Karola Łapińskiego i składających się z mebli, oszacowanych na sumę zł. 1.100.—

Do akt Nr. 1799 1928 r. OGŁOSZENIE. Komornik Sadu Grodzkiego w Łodzi, ZYGMUNT MAKOWSKI, zamieszkały w Łodzi przy ul. Narutowicza Nr. 49 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 8 sierpnia 1930 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ulicy Brzezińskiej Nr. 50, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy „L. M. Cytryn” i składających się maszyny Hülender do gumowania towaru, oszacowanej na sumę zł. 1.000

Do akt Nr. 30/1930 r. OGŁOSZENIE. Komornik Sadu Powiatowego w Łodzi, JAN RZYMOWSKI, zamieszkały w Łodzi przy ul. Sienkiewicza Nr. 67, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 6 sierpnia 1930 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej Nr. 69, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Dawida Peszesa i składających się z 6 papierosów srebrnych ze złoceniem, oszacowanych na sumę zł. 700.—

Do akt Nr. 228/1930 r. OGŁOSZENIE. Komornik Sadu Powiatowego w Łodzi, JAN RZYMOWSKI, zamieszkały w Łodzi przy ul. Sienkiewicza Nr. 67, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 7 sierpnia 1930 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. 6-go Sierpnia Nr. 26 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy „Pauli Kalkbrenner, Syn i S-ka” i składających się z mebli, oszacowanych na sumę zł. 6.000.—

Do akt Nr. 0931 1930 r. OGŁOSZENIE. Komornik Sadu Powiatowego w Łodzi, LEON WASOWSKI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Wólczniańskiej 10, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 13 sierpnia 1930 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Piłsudskiego nr. 59, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Chaskiela Korna i składających się z mebli, oszacowanych na sumę zł. 6.000.—

Do akt Nr. 0981 1930 r. OGŁOSZENIE. Komornik Sadu Powiatowego w Łodzi, LEON WASOWSKI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Wólczniańskiej 10, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 13 sierpnia 1930 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Południowej nr. 25, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Juliana Siegela i składających się z pianina i mebli, oszacowanych na sumę zł. 1.400.—

„Czystość” Piotrkowska 44, telefon 167-45 przyjmuje cyklinowanie, drutowanie, fraterowanie oraz sprzątanie biur, pokoi. Czystość szyb.

Bacność Letnicy-Wisniowa Góra „Republikę” i „Express Wieczorny” można otrzymać codziennie u Jamnika przy chłodni Włoskiej, willa Kawula.

Polski Pensjonat „KURFÜRST” Dr. Stefani Goldzweigowej BERLIN, W. 15 Kurfürstendamm 205 przy stacji kolei podziemnej Uhlandstr. w pobliżu kolei Zoologischer Garten

SALA FILHARMONJI NIEDZIELA, dnia 3-go sierpnia 1930 r. o godz. 12-ej w poł. PORANEK CHÓRU ROSYJSKIEGO pod dyktando M. SZARKO, z udziałem solistów M. SZCZUCKIEJ (sopran) M. ROZEN (bas).

Dr. med. Łagunowski specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych Piotrkowska 70 (róg Traugutta) tel. 181-83

Dr. med. Niewiażki specjalista chorób skórnych i moczopłciowych ul. Andrzeja 5 Tel. 159-40

Kupno i sprzedaż FORTEPIAN zagranicznej marki, b. tanio sprzedam Wschodnia 72, m. 19, pop. oficyna, pr. str. 2 piętro. RADJOAPARATY i części, detektory, komplet od 25 zł. „Radiola”, Piotrkowska 88 tel. 105-34. Najtaniej bo w pułdówcu

BOTOT PARI JEDYNY ELIKSIR... ZĘBÓW POLECANY PRZEZ AKADEMIE MEDYCINY

MŁODA panna z praktyką biurową, biegła maszynistka, zdolna, pracowita poszukuje jakiegokolwiek pracy za minimalnym wynagrodzeniem

CHCESZ otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowe: korespondencyjne profesora Sekulowicza, Warszawa, Żorawia 42-3.

INŻYNIER - mechanik młody z wyższym wykształceniem handlowym poszukuje pracy. Wymagania skromne. Oferty do „Republiki” sub „Inż. B.”

MŁODZIEŃCIE (izraelita) przyjmie posadę w firmie. Świadczenie pierwszorzędne, 10 zł. tygodniowo. Oferty „Reflektant”

POTRZEBNY podręczny i chłopiec na praktykę do stolarni. Brzezińska 72: 29

POTRZEBNA rutynowana osoba do dziecka i do gospodarstwa. Goldberg, Piotrkowska 36, 2-3 i pół godz.

100 ZŁOTYCH nagrody za zwrot skradzionych parasoli w Pabjanicach, Zamkowa 13 Birbaum, telefon 268, Upraszam P. Złodzieiów o zwrot pod wskazany adres, dyskretna zapewniona

POSZUKUJE spółniczkę fryzjerki z kapitałem 500 zł w celu powiększenia zakładu Oferty pod „Zakład” do adm.

PRZYJME do wspólnego mieszkania, lub poznam inteligentną osobę w celu towarzyskim. Oferty pod „Bezinteresowna”

MADEMOISELLE Marie enseignante anglais, français, allemand, Traugutta 2 1 fr.

ZAGUBIONY dowód osobisty na Imię Maria Haaze, wydany w Łodzi DREWNIOWSKA 16.

MOSKOWICZ Lajb zagubił Nr. 1885 dowód osobisty, wydany w Łodzi oraz książkę wojskową wydaną w Łodzi

RAKOWSKI Efraim zgubił dowód osobisty wydany przez Starostwo Ciechanowskie oraz książeczkę wojskową i kartę mobilizacyjną wydaną przez P. K. U. Ciechanów

ZAGINAŁ dowód osobisty na Imię Szymona Świerczewskiego. Łódź, Młynarska 3 Łask. znalazca zechce zwrócić pod wskazany adres.

Sluszne reklamacje beda uwzględniane, o ile wniesione beda najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia, lub niezwłocznie po ukazaniu się drugiego z rzędu ogłoszenia tej samej treści co pierwsze.

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49, Godziny przyjęć Redakcji 6-7 po poł. Telefon Administracji 1.22-14. Tel. Redakcji: 1.27-24, 1.36-43, 1.36-44, 1.89-00. Tłocznia: 1.80-50.

Prenumerata „II. Republiki” Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 12 gr. za wiersz milimetry (na stronie 10-szpalt) W TEKSCIE: 50 gr. za wiersz milimetry (na stronie 4-szpalt) NA STR. 1-ej zł. 2.— za wiersz milimetry (na stronie 4-szpalt)

Wydawca: Wydawnictwo „Republika”, sp. z ogr. odp. Redaktor odpow. Wacław Smółski. W druk. „Republiki”, sp. z ogr. odp. w Łodzi, Piotrkowska 49: 64.